Nr. 112. Lwów — Czwartek dnia 14 Maja. Rok 1896.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 3 po południu z datą dnia następnego.

NUMER KOSZTUJE we Lwowie 4 ct. na prowincyi 6 „
Numera z poprzednich dni po 10 ct.

Wszelkie „Doniesienia prywatne" jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, wszelkie nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, wszelkie reklamy dla balów, odczytów i koncertów, wszelkie spisy składek, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. i t. d. po 50 centów od wiersza.

PRZEGLĄD

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi w kraju i w Austryi miesięcznie 1 zł. 10 ct., w Niemczech [illegible], w innych państwach [illegible]. Za zmianę adresu opłaca się 20 ct. Opłatę należy wnosić równocześnie z żądaniem zmiany adresu.
Ceny ogłoszeń: Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy: [illegible]

Dziś: Wniebow. P. Wozn. Hosp. | Jutro: św. Zofii i 3 Cór. Tymofieja
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica Sykstuska l. 45.
Naczelny Redaktor i Wydawca: LUDWIK MASŁOWSKI.
Wschód słońca g. 4 m. 29, Zachód „ 7 „ 25
Długość dnia g. 14 m. 56, Przybyło dnia od wczoraj 2 m.

W r. 1847 założony **handel sukna i modnych towarów wełnianych** pod firmą **JAN WALLACH I SYN** Lwów, Rynek l. 33 poleca się. — Próbki wszelkich materyi na składzie

Przegląd polityczny.

Lwów 13 maja.

Marzenia socyalistów ex cathedra w rodzaju Bellamy'ego, a także społeczne i religijne doktryny „filozofa z Jasnej Polany", hrabiego Lwa Tołstoja oddziałały bardzo silnie na młodych inteligentów rosyjskich, których umysły, spętane politycznie, zaczęły szukać dróg socyalnych, prowadzących do szczęścia ludzkości. Nihilizm, dążący skrytobójstwami do reform politycznych, zbankrutował, ale nie rozwiało się i nie wyziębło to szczere uczucie miłości narodu, które tkwiło gdzieś na dnie nihilizmu. Dało ono inny kierunek tym samym dążnościom, — i oto ci inteligenci postanowili zejść na niziny prostego ludu, pracować jak on, agitować nie słowem, lecz własnym przykładem, być — jak pisze badacz tego ruchu p. Kriwenko — „jednostkami niosącemi światło do wsi rosyjskiej". Odrazu powstało w różnych okolicach Rosyi dużo osad złożonych z ludzi „inteligentnych", pracujących na roli jak chłopi, żyjących jednak podług jakiejś odmiennej teoryi społecznej i naturalnie etycznej bo jedno ściśle łączy się z drugiem. Im bardziej fantastyczne były pomysły, na których oparto ustrój każdej takiej osady, tem prędzej okazały się niewykonalnemi; inne trochę dłużej potrwały, aż w końcu pozostało zaledwie kilka, zorganizowanych na podobieństwo katolickich klasztorów, tylko że zowią je pospolicie „gminami patryarchalnemi". Tak najpierw rozwiązały się osady, w których miano urzeczywistnić ideał Lwa Tołstoja, że nie powinno być mężów i żon, jeno przystoi ludziom składać się z samych braci i sióstr, pracować jednakowo, ale niewiele, tyle jeno, ile koniecznie potrzeba dla zdobycia chleba powszedniego, a resztę czasu poświęcać łagodnym dysputom o wszystkiem zaświatowem, co zmysłów nie drażni, a do umysłu skrzydła przypina, aby bujał po filozoficznych przestworzach, jak orzeł pod obłokami. Rozdział codziennej pracy między członkami gminy był dokonywany na odbywanych co rana sesyach, w których udział brali wszyscy, przyczem rozstrzygała nie większość głosów, ale dobra wola każdego członka: przewodniczący oznajmiał, jakie są do wykonania prace, a członkowie dopóty rozprawiali, dopóki każda robota nie znalazła dobrowolnego wykonawcy. Dobra wola, podniesiona do ideału, miała zastąpić wszelki przymus; zamiast rozkazów miał stanąć rozum, który nazywano „czystym", przez co rozumiano, że jest wolny od egoizmu i krytyki bliźniego. W rezultacie wnet się okazało, że były w spiżarni wiktuały, ale nie było co jeść i że bracia zaczęli powoli wyróżniać siostry, aż w końcu jedna parka po drugiej odlatywały w świat szeroki, a w osadzie pozostali na ostatku dwaj niemłodzi już bracia, którzy swój folwark oddali na ten eksperyment. Innego rodzaju osady potrwały nieco dłużej. Jednę z nich, założoną w Bakowie przez jakiegoś Iwana, który swe nazwisko odrzucił znać dlatego, że „ludzie to tylko cyfry", opisuje petersburski miesięcznik *Nowoje Słowo*. Iwan uważał za konieczne zachować w czystości zasadę, że żyć wolno tylko z pracy rąk własnych, bez żadnej najemnej pomocy i bez prawa do tych przedmiotów, których się samemu nie zużyło; roli wyznaczono każdej rodzinie jeno tyle, ile posiada zwykły chłop, nie pomyślano jednak o tem, że taki chłop w zimie dorabia na swe utrzymanie furmanką, najmowaniem się do różnych robót, albo rzemiosłem. Najmowanie się było z góry wykluczone, bo sprzedawać pracę jest źle; żadnego rzemiosła nikt nie umiał i nie mógł się nauczyć tak prędko, jak naprzykład orania lub bronowania. Wnet tedy zabrakło przyodziewku, zrobiono więc na początek konieczne odstępstwo od zasady i zaglądano do sklepów. Potem okazało się, że kobiety inteligentne są za słabe do niektórych robót, chorują częściej, niż zwyczajne chłopki, więc znowu odstąpiono od zasady, najęto „baby" do pieczenia chleba i posługaczki do innych pospolitych robót. Mówiono jednak, że — to trudno! — trzeba się liczyć z wpływami przeszłości, z tem, że dawny, sztuczny byt osłabił ciała; następne pokolenie już będzie hartowniejsze i lepiej uzbrojone do prostego życia na wzór Robinsona Cruzoe. Pozostawała w czystości zasada główna: wspólna własność, wspólna praca i żadnej mianowanej władzy, tylko wybierani na pewien czas „kapitanowie" kierowali robotami, utrzymując gospodarstwo w jakimś porządku. „Ale — pisze *Nowoje Słowo* — rozbrat wzrastał coraz bardziej. Tryb życia, zgodnie z zasadą, miał być tak surowy, że żonaci nie mogli się nań zgodzić." Jaki to był tryb w tej komunistycznej gminie, na który przystać nie chcieli żonaci, nie tłómaczy rosyjski miesięcznik; dodaje on tylko, że „kapitanowe" wciąż nie domagały i wymawiały się od robót, a natomiast żądały dla siebie jakichś wyjątków, niemal tego, żeby dla ich niemowląt były pieluszki obszyte koronkami. Skończyło się na tem, że w jesieni dwaj kapitanowie opuścili osadę. Tu był początek końca: powstał duch sprzeczności; na każdej sesyi ciągle się spierano, gniewem kończyły się narady — gniewem między kapitanami i gniewem wszystkich na Iwana. W styczniu pozostali w osadzie tylko ów Iwan i jeszcze jakiś Filip — obaj jako kapitanowie, a przy nich parobkiem został wzięty przedtem na członka gminy prosty chłop. Ku wiośnie parobek ów, rozejrzawszy się, że nie ma co robić, drapnął, a wtedy Filip pokłócił się z założycielem osady, plunął, poszedł w świat — i oto „Iwan pozostał na folwarku Bukowo, jak Maryusz na gruzach Kartaginy."

Zbankrutowała tedy w niespełna rok komunistyczna gmina. Dobrze jeszcze, że się tak skończyło, bo gdyby wszędzie na okół nie było policyi, żandarmów, sądów i więzień, to członkowie tej gminy, w której żadnej władzy nie uznawano, a jednak chciano i folgować sobie w pracy, i mieć batystowe pieluszki, i gniewać się, i stawiać koniecznie na swojem, pewnie w końcu byłyby morderstwa, a Iwan zostałby ostatnim, nie jak Maryusz na gruzach Kartaginy, lecz jak homerowski Cyklop, który pożerał owce.

Z inteligentnych osad, z owych „świateł, zaniesionych do wsi rosyjskiej" pozostały jeszcze takie, których wzorem jest założona przez p. Engelhardta na folwarku Batiszczewo. „Tu — pisze *Now. Słowo* — znaleziono gospodarza, uznawanego przez wszystkich za głowę, która sprawy osady-spółki stawia wyżej nad swoje „ja" i nie jest despotą, lecz kierownikiem i ojcem, ma siłę i powagę za sobą. Tu więc swoboda nie przerodziła się w samowolę i trwa zrozumienie, że gospodarstwo wymaga poddania się jednej głowie, jednej władzy."

Taka osada rzeczywiście istnieć może, dopóki będzie gospodarz-ojciec, mający za sobą siłę, oczywiście regulaminu, i powagę. Ale nie jest to nic nowego. Wszystkie religijne zakony, zwłaszcza katolickie, są właśnie tak zorganizowane, a trwają już długie wieki, nietylko dla siebie, dla własnej duchowej szczęśliwości, lecz jeszcze z ogromnym pożytkiem dla cywilizacyi. Myśl o Bogu i służba Boża daje niespożyte siły tym religijnym osadom. Świeckim, takim jak Batiszczewo pana Engelhardta, dbającym jeno o ziemską szczęśliwość, brakuje tego czynnika, to też one muszą się rozpaść, gdy zabraknie gospodarza-ojca, mającego za sobą siłę i powagę, a interes ogółu stawiającego wyżej nad swe „ja", albo też z patryarchalnej gminy muszą się zmienić w rządzoną despotycznie, to znaczy postrachem. Taki pomysł najmniej wart był próby, a jego rezultaty, pomyślniejsze od prób innych pomysłów, niczego nie uczą.

A że wszelkie takie pomysły próbowane są w Rosyi, dowodzi to, iż tam „inteligenci" nie umieją rozumowaniem dochodzić do wartości swych społecznych marzeń i jedni marnie tracą czas i siły, a inni... odkrywają Amerykę dawno już odkrytą.

Przytoczyliśmy przed paru dniami ważny pod względem politycznym moment z dyskusyi w parlamencie włoskim nad wojną z Abisynią. Teraz z tej rozprawy, która do poniedziałku się toczyła, możemy podać epizod charakterystyczny pod względem obyczajowym. Wiadomo, że zarzucono Crispiemu, iż niektóre dokumenta, dotyczące tej wojny, zniszczył, ustępując od steru i że te braki uzupełnił gabinet Rudiniego, [illegible] z Massawy [illegible] telegraficznych, a tak ułożył księgę Zieloną, którą przedstawił parlamentowi. Otóż dep. Sachi zwrócił uwagę na znajdującą się w tej księdze depeszę Crispiego, w której [illegible] Baratierego do [illegible] bitwy Menelikowi i żądał od niego „autentycznego zwycięstwa", gdyż mu ono [illegible] na sytuacyę w parlamencie było potrzebne.

Crispi, zrywając się z miejsca, gniewnie zawołał:

— Ta depesza jest sfałszowana!

— Ależ ona jest w Księdze! — rzekł Sachi.

— Oświadczam uroczyście — ciągnął Crispi — że ta depesza jest sfałszowana, nie ma jej w państwowem archiwum.

— Rzeczywiście — zimno oświadczył minister spraw zagranicznych ks. Sermoneta — w archiwum nie znaleźliśmy tej depeszy, lecz wyjęliśmy ją z taśm telegraficznych, przechowanych w angielskiem biurze telegraficznem na Malcie i w naszem w Massawie. Te taśmy mogliśmy panu okazać.

Fatalna dla Crispiego cisza zapanowała w Izbie po tych słowach, a on milczał.

Austro-węgierski statek wojenny „Maros", należący do flotylli dunajowej, stanął na kotwicy przed Belgradem, co tam sprawiło silne wrażenie, jako domniemana wskazówka, że sprawa, wywołana demonstracyą przeciwko Austro-Węgrom, jeszcze nie jest załatwiona. Rzeczywiście, nie jest jeszcze wyjaśnione, czy satysfakcya, dana przez rząd serbski, może być uważana za dostateczną. Prefekta policyi stołecznej p. Stefanowicza wprawdzie usunięto, lecz jednocześnie zamianowano go inspektorem przy ministeryum, zaś jego poprzednika na tem stanowisku powołano na prefekta. Otóż poseł austryacki p. Schiessl uważa, że pana Stefanowicza awansowano, natomiast prezes serbskiego gabinetu p. Nowakowicz utrzymuje, że owszem, zdegradowano go, bo wprawdzie pensya i ranga służbowa jego została ta sama, ale zakres działania nieco się zmniejszył; że nastąpiła taka degradacya wynika już z tego, że poprzednik p. Stefanowicza na urzędzie inspektora policyi, dygnitarz zasłużony i godny nagrody, poszedł na prefekta, a zatem ta posada uważana jest za wyższą. — Naturalnie, to nieporozumienie będzie usunięte.

Korespondencye.

Wiedeń 10 maja.

Przeglądając pisma finansowe, spotykamy się wiecznie z tą samą skargą, że targ wiedeński jest bezsilny, że kursa spadają, że brak wszelkiej podniety do spekulacyi, że sfery giełdowe zubożały itp. Wszystko to po części prawdą jest, ale któż temu winien? Spekulacya, która opiera się na konjukturach światowych, która liczy się nie z rosnącą produkcyą, nie ze wzrostem fabryk, handlu, konsumcyi wewnętrznej własnego targu, ale tylko ze stopą procentową i z obfitością kapitału na obcych targach: spekulacya, taka ograniczona warunkami dość nielicznemi i szybko zmieniającemi się, nieraz musi prowadzić na bezdroża i kończyć się zubożeniem jej uczestników. Wielkie konwersye długów państwowych i pożyczki złota na reformę waluty przyniosły wprawdzie sporo zysku tutejszym i budapeszteńskim bankom, ale niestety czy znalazł się kto taki rozsądny, coby w czas stosowny zatrzymał prąd zwyżkowych kursów akcyi? Zapomniano, że zysk [illegible] operacyi nie może być podstawą wartości papieru bankowego, że źródło takich dochodów wyschnie, a skutkiem tego musi nastąpić reakcya, i spadek kursów. Założenie jednej przędzalni, zamianowanie jednego przedsiębiorstwa górniczego więcej ma znaczenia (jeśli się [illegible]), niż najświetniejsze zyski z konwersyi pożyczek, lub, co gorsza, z prostego popytu zagranicy o wyżej oprocentowane papiery. Przewrotna i krótkowidząca polityka finansowa [illegible] giełdowe prorokowały ciągłe podnoszenie się cen papierów, a proroctwa swe opierali jedynie na tem, że stopa procentowa w Niemczech i Francyi spadała szybciej, niż w Austryi i że kapitaliści przeto tamże szukać musieli papierów lepiej oprocentowanych do lokacyi swych funduszów. Zapominali jednak o tem, czy też pamiętać nie chcieli, że stopa procentowa w każdym kraju jest wyrazem bogactwa, [illegible] kredytu i zaufania kapitalistów do przedsiębiorstw i że austryacki kapitał, mnożąc się i trafiając na przedsiębiorstwa mające szczęśliwe warunki istnienia, [illegible], że przecież dochody banków spadać będą ciągle, jeśli nowych nie będzie fabryk, nowego ruchu w handlu, jednem słowem: nowych i coraz większych potrzeb kredytu.

Od kilku miesięcy już utyskują bankierzy na bezprzykładny zastój, na niemoc spekulacyi. Utyskiwania te są może usprawiedliwione. Publiczność, poniósłszy ciężkie straty w roku ubiegłym, stroni od wszelkich transakcyi giełdowych. Z tego giełda chciałaby jednak wysnuć wniosek, że nie należy pobierać wyższego podatku od obrotów giełdowych. Jestto całkiem fałszywe stanowisko. Podatek od obrotów giełdowych nie jest żadnym podatkiem od [illegible]. Płaci się go [illegible] 50 centów od kupna i sprzedaży papierów. Jeśli się go mało sprzedaje i mało kupuje, to traci na tem chyba tylko skarb państwa. Jak niezasadnione są skargi giełdy na wrzekomo zbyt wysokie opodatkowanie, wynika najlepiej z obliczeń, podanych przez p. Kraińskiego. W przeciętnie każda transakcya obejmuje papiery za sumę 5000 zł. Pięćdziesiąt centów należytości od tej sumy czyni zaledwie 0·1‰. Niektóre zaś papiery wyższy kurs mające opłacać będą tylko 0·054‰ t. j. za tysiąc złotych 5·4 centa. To chyba nie jest zbyt wielkiem obciążeniem.

W Niemczech podatek od obrotów giełdowych jest nierównie większy, a także w Austryi podatek od obrotu wartości nieruchomych (kupna i sprzedaży realności) jest 1903¾ razy tak wielki, jak zaprowadzić się mający podatek od obrotów w obligacyach i rentach (20 centów od transakcyi) a 437½ razy tak wielki, jak podatek od obrotów w papierach bankowych i przemysłowych (50 cent. od transakcyi). Przy przeniesieniu realności na innego właściciela płaci się bowiem 4·38% wartości. Ośmset dziesięć razy powtórzyć trzeba transakcyę kupna lub sprzedaży akcyi kredytowych lub innych papierów spekulacyjnych, zanim należytość opłacona od tych transakcyi tyle wyniesie, co należytość od jednorazowej zmiany własności gruntu, lub domu.

Jakiem więc prawem skarżą się spekulanci na zbytnie opodatkowanie obrotów giełdowych? P. Kramski wywodzi dalej, że prywatna własność (w gruntach, domach, fabrykach i innych nieruchomościach) w całej Austryi ma wartość 14·8 miliardów reńskich, a dochód roczny z należytości wpływających do skarbu państwa od zmian w stanie posiadania tych nieruchomości wynosi 14 milionów reńskich. Wartość natomiast papierów notowanych na giełdzie wiedeńskiej wynosi 12.105 miliarda reńskich, a dochód z podatku giełdowego nawet po projektowanem podwyższeniu tego podatku wyniesie ma tylko 3 miliony rocznie. Jeśli się [illegible] na giełdzie obciążenia nowego podatku uskarżają, to [illegible] racyę bytu, nic na tem nie ucierpi. Owszem niech odpadną te czynniki, które na targu wywołują tylko niezdrowe zamieszania swoją niepewnością i [illegible].

Aspekta przyszłe, które miał targ tutejszy, wyczekiwał konwersyi, wzrostu ruchu handlowego, wzmożenia się przedsiębiorczości, są nieszczególne. Konwersye niemieckich papierów państwowych [illegible] się przewlekają, i kto wie, czy wogóle przyjdą do skutku. Finansowa gospodarka Włoch opiera się na pożyczkach. Naiwni chyba słuchać optymistycznych mów programowych nowego rządu włoskiego, mogą mieć nadzieję, że nie ma we Włoszech deficytu, bo regularne dochody przewyższyły w roku finansowym 1895-96 rozchody właściwie o 8,900.000 lir. Kto się jednak głębiej zastanowi nad stanem rzeczy, ten zrozumie, że wydatki nadzwyczajne na ekspedycyę afrykańską do reszty podkopać muszą zamożność królestwa włoskiego i że pożyczki 20 i 96·5 miliona lir, które pokryły koszta awantury afrykańskiej, nie mogą mieć charakteru dochodów. A że pożyczka 96·5 miliona lir 20 razy pokrytą została subskrypcyami, takie [illegible]. Dopóki w Afryce pokój nie zostanie zawarty dopóty Włochy i ich finanse — mimo polepszenia ekonomicznych stosunków kraju, i zwiększonego ożywienia przedsiębiorczości [illegible] — przedstawiają bardzo wątpliwą pozycyę na targu światowym i niepokoić muszą wszystkich bankierów i spekulantów, zasadzających swoją działalność na [illegible] nagromadzeniu kapitału w centrach Europy i spadaniu stopy procentowej.

Dla Austryi zaś — zwłaszcza po ostatnich wykazach handlu zagranicznego — dość smutne poczynają się czasy. Profesor Conrad w „Jahrbücher für National-Oekonomie und Statistik" zestawia cyfry [illegible] zboża, obliczając, że cena [illegible] spadły o 18 pct. Głównym powodem tej zniżki cen jest zdaniem tego ekonomisty konkurencya Rosyi z Austro-Węgrami, wskutek czego Austro-Węgry wyparte zostały z targu niemieckiego. W latach 1880—1884 przeciętny dowóz roczny z Austro-Węgier wynosił 26.9 pct. pszenicy, 6.9 pct. żyta, 62.1 pct. jęczmienia, 22.9 pct. owsa całego importu zboża do Niemiec. W r. 1895 dowóz pszenicy wynosił już tylko 5 pct., żyta znikł zupełnie, jęczmienia wynosił 25.6 pct, owsa 1·3 pct. W tym samym stopniu podniósł się eksport Rosyi, która w latach 1880-84 wywoziła pszenicy 34.7 pct., żyta 55·9 pct., jęczmienia 13.5 pct., owsa 6·8 pct., a w r. 1895 pszenicy 50·7 pct., żyta 87.3 pct., jęczmienia 66.7 pct. i owsa 94.4 pct. A co będzie dopiero po otwarciu kolei syberyjskiej i wyzyskaniu dziś odłogiem leżących stepów azyatyckich?

Dla krajów austryackich, skazanych na uprawę roli, jako na główne źródło dochodów, rozpoczyna się więc ciężki okres walki o chleb, na który przygotować się wypada czemprędzej intensywną gospodarką i popieraniem wielu gałęzi przemysłu, dziś srodze a niesłusznie zaniedbanych.

Chicago 1 maja.

(N—n.) Niepodobna jest, pisząc korespondencyę z Ameryki, nie pisać o tryumfach Paderewskiego. Jak świetne mają powodzenie koncerty amerykańskie tego wielkiego pianisty, dowodzą następujące cyfry:

W bieżącym sezonie dał Paderewski w Ameryce 78 koncertów, z których miał 208.000 dolarów dochodu, mianowicie: w St. Louis dwa koncerty 9000, w New Orleans trzy koncerty 11.000, w Houston, Texas, jeden koncert 8300,

---

36)

MARZYCIEL

POWIEŚĆ

ZOFII KOWERSKIEJ.

(Ciąg dalszy).

Pan Pilawski dopiero teraz znalazł się w salonie i przed chwilą zapoznał się był z Tolskim. Był to człowiek, który żył tylko przy zielonym stoliku. Reszta czasu, pozostała od gry w karty, wydawała mu się straconą. Znał tylko dwa silniejsze uczucia: zadowolenie gdy grał i tęsknotę do gry, gdy grać przestawał. Gości swoich przyjmował z roztargnieniem, ze starszych panów naprzód w myśli składając komplety do przygotowanych zielonych stolików. Żona, za pomocą zdwojonej uprzejmości starała się pokryć roztargnienie mężowskie.

Tolski poczynał się jednak niepokoić. Salony się napełniały a pani Teresa nie przybywała. Przed jego okiem wszystko przybierało powoli barwę szarą i jednostajną, wszystko brzydło; tęsknota i zły humor brały w nim miejsce radości i nadziei z jaką tu wchodził. Teresy nie było, więc poćóż tu przybył? Powinien był raczej pozostać przy Franku...

Po herbacie zaczęły się tańce.

— Pan nie tańczy?... pan doprawdy nie tańczy?... jakto, wcale? Zaręczam, że pan w tej chwili był myślą daleko... przy czemś czy przy kimś nieobecnym.

Wanda patrzała mu śmiało w oczy, jakby z nich czytać chciała.

— Tak. prawda.

— W Warszawie?

— Nie pani.

— A za myślą co szło? To co mowa potoczna obrazuje pod wyrazem s e r c e, czy też to, co nazywa g ł o w ą?

— Pani zapytuje, czy myśli moje prowadziła miłość, czy refleksya? A więc... miłość.

— Dawna? Wierna?

— Niedawna, ale wierna.

— Skąd pan wie, że będzie wierna? W tym razie nigdy ręczyć nie można. Pan tęskni do przedmiotu swoich upodobań, więc musi on być niedostępnym dla pana.

— Tak pani sądzi?

— Tak. Posiadanie, w dziewięćdziesięciu dziewięciu wypadkach na sto, zabija miłość.

Tolski spojrzał na Wandę ze zdziwieniem i prawie z przestrachem.

— Z osobą, tak doświadczoną jak pani, walka jest niemożebna. O, wiem, że doświadczoną tylko teoretycznie... ale kto sobie przyswoił wszystkie naukowe dane Montegazzy w tym względzie... Muszę wierzyć, że, jak pani tylko co powiedziała, posiadanie zabija miłość... I dlatego nie chcę posiadać przedmiotu mojej miłości...

— To być nie może i nie jest. Byłoby to zupełnie nienaturalne a zatem istnieje tylko w wyobraźni pana... Pan sobie wystawia, że kocha bezinteresownie. Fizyologicznie, jest to rzeczą niepodobną.

Tolski patrzał na piękną, śmiałą Wandę z rodzajem podziwu. Na twarzy jej nie było cienia rumieńca. Spoglądała prawie zuchwale na młodego lekarza.

— I fizyologia kłamie w wyjątkowych wypadkach.

— Nie. Nauka nie kłamie. Są niezawodnie indywidualne zboczenia od teoryi ogólnej, które przypisać należy...

Tolski nie słuchał. Jakiś ruch zrobił się w przyległym pokoju; zdawało mu się, że usłyszał głos Teresy. Wchodziła w istocie do salonu wraz z mężem, Julką i dwoma pasierbami. Przybyła więc! Jej to był głos rzeczywiście!

Wanda pobiegła ku nowoprzybyłym. Teresa zamieniła z nią słów parę, potem szła przez salon rozdając powitania, pełna gracyi i jakiejś dziewiczej powściągliwości w ruchach.

Wzrok Tolskiego szedł za nią jak zamagnetyzowany. Wśród rzęsistego oświetlenia, w sukni bardzo powłóczystej, z obnażonemi ramionami była w istocie zachwycająco piękna. Wydawała się zupełnie młodą. Na jej twarzy ani śladu zwykłego wyrazu zmęczenia, oczy świeciły jak dwie gwiazdy. Całe towarzystwo patrzało na nią z zachwytem, wymieniając słowa podziwu dla jej piękności i szepcząc po cichu, że mąż jej i pasierbica wyglądali obok niej niezwykle pospolicie i trywialnie.

Na Tolskiego, po pierwszem wstrząśnieniu, które do uderzenia iskry elektrycznej sam teraz porównywał, — przyszła chwila nagłego zwrotu ku boleśnemu krytykowaniu sprzeczności własnych uczuć i poglądów. Dlaczego czuł odrazę do tej młodej i pięknej dziewczyny, która śmiało i szczerze mówiła co myśli i nie wstydziła się powtórzyć wyczytanych poglądów. — Wszak gniewały go zawsze młode panny pozujące na naiwność. Niejedna z nich pożerała w sekrecie najrealistyczniejsze powieści francuskie, a potem stroiła się w niewinność przez prostą kokieteryę. Wszak niegdyś walczył piórem przeciwko tak skrzywionym wyobrażeniom, uważając je za pozostałość po wiekach niewolnictwa kobiety, w których w interesie mężczyzn leżało utrzymanie jej w nieświadomości, w celu odebrania jej wszelkich środków obrony, gdyż wiedza to broń potężna. To było i pozostało jego przekonaniem, tymczasem pierwsza młoda dziewczyna, która wcielała jego ideał niewiasty, zrodziła w nim odrazę, — a Teresa, — kobieta zamężna, zachwycała go pozorami dziewiczej niewinności.

Ujrzał ją teraz tańczącą z wyrazem dziecinnego rozradowania na twarzy, powiewną a spokojną, zawsze z tym dziwnym urokiem skromności, rozlanym na jej czole, rysach... zdającym się wyglądać nawet z fałdów jej sukni.

Zapałał żądzą tańczenia z nią także, ale ta podejrzliwa trwoga, która sprawia, iż nam się zdaje, że lada nieostrożność mogłaby ludzi oświecić o naszych tajemnych myślach, poprowadziła go najpierw do pani Zbielskiej, tłustej, wesołej, niskiego wzrostu blondynki, którą dwa razy w koło salonu w polce oprowadziwszy, chciał się udać do Teresy, ale poczuł, że na to trzeba było odwagi. Trzęsło nim jakieś wzruszenie wewnętrzne, rozkoszne i przykre zarazem. Tańczył więc z Wandą, z kuzynką pani Gorzeńskiej, z pannami Roszyńskiemi, wreszcie z Julką, która mu się wydała być jakiemś zbliżeniem do Teresy. Do niej samej przystąpić się nie śmiał i tylko, wirując z innemi, widział się stojącym przed nią w pochylonej postawie, wyrażającej prośbę.

Ogarnęła go wreszcie rozpacz. Wieczór cały może przejść na zdobywaniu się na odwagę i w końcu czasu nie stanie na wykonanie zamiaru. Z wielkim wysiłkiem woli, i jakby pod przymusem, stanął wreszcie przed Teresą. Zdawało mu się, że czyni to inny człowiek, nie on, popychany przez hypnotyczną siłę.

— Jestem bardzo zmęczona — odparła Teresa. — To jest odzwyczajenie się od tańca.... Gdyby pan chciał poczekać chwilę...

Odetchnął. Doznał nagłego uspokojenia, — poczuł zadowolenie niewysłowione. Usiadł obok Teresy, szukając w myśli przedmiotu do rozmowy, którýby nie spłoszył jej spokoju.

— Zabawa idzie dziś bardzo ochoczo.

— Doskonale. To był świetny pomysł tego wiosennego balu... powietrze w sali wcale nie duszne.. okna w drugim pokoju otwarte...

— Ale pani tam nie wychodziła?

— Owszem. Ochłodziłam się trochę.

— To źle, bardzo źle! Nic łatwiejszego jak się zaziębić!

— Zaczerpnęłam tylko trochę powietrza chłodniejszego i zaraz potem tańczyłam znowu. Jestem pewna, że mi to nie zaszkodzi. Co za szczęście, że tę brzydką zimę mamy już za sobą.

Dreszcz przebiegł jej ramiona przy wspomnieniu zimy.

— Ludzie powinniby zamierać na zimę jak susły i budzić się znowu z wiosną dopiero — ciągnęła dalej.

— Życie w takim razie skróconem by było o połowę.

— Tem lepiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w San Antonio, Texas, jeden koncert 2980; w San Francisco, Kalifornia, siedm koncertów 34.780; w Des Moines, Jowa, jeden koncert 4200; w Kansas City, jeden koncert 4300; w Minneapolis, cztery koncerty 11.000; w Milwaukee jeden koncert 3300; w Toledo Ohio jeden koncert 2900; w Columbos Ohio jeden koncert 3549; w Cincinnati Ohio dwa koncerty 6700; w Chicago dawał Paderewski kilka koncertów, z których jeden przyniósł 7384 dolary; oprócz tych dał wiele innych koncertów, które mniejsze sumy przyniosły. Paderewski dawał jeszcze koncerty w Bostonie, w Kanadzie, w Detroit, w Filadelfii, w Baltimore, w Washingtonie i w Brooklynie, poczem wyjechał z powrotem do Europy.

Nareszcie otworzony został nowo założony Dom emigracyjny polski. Dom emigracyjny znajduje się tuż obok brzegu morskiego i stacyi kolei pensylwańskiej i Lehigh Valley pod nr. 37 Morriss Street, Jersey City. Jest to dom murowany o 29 pokojach, pięknie wyrestaurowanych i otapetowanych. Odbyła się inspekcya Domu emigracyjnego, zarządzona przez komisarza emigracyjnego, bez której Dom tem nie mógłby być prowadzony.

Dom znajduje się pod ścisłą kontrolą rządu, a zarówno ma także wszelkie poparcie i prerogatywy, zagwarantowane podobnym instytucyom emigracyjnym.

Wszyscy więc, czy to wyjeżdżają do kraju lub też przyjeżdżają do Ameryki, mogą znaleźć w Domu emigracyjnym wszelką poradę i wygody za małem wynagrodzeniem. Obowiązki pomocnika w Domu emigracyjnym sprawuje obecnie organista z Jersey City p. Boczkowski prawie bezinteresownie.

Obecnie ks. Gulcz zobowiązał się chodzić codziennie na Ellis Island po emigrantów.

Niewpuszczanie polskich emigrantów przybywających na parostatkach do Ameryki, powtarza się coraz częściej. Teraz znowu do Baltimore na statku Elba, przybyło 35 Polaków, z których 15 zatrzymano, bo nie mogli się wykazać funduszami lub powołać na krewnych, zamieszkałych w Ameryce. Część z nich wybawił z okrętowej niewoli, zamieszkały tu stale ks. Józef Dulski, ale reszta prawdopodobnie odprawioną zostanie napowrót do Europy na koszt parostatku, który ich przywiózł do Ameryki.

W Pitsburgu, w Stanie Pensylwania, konsulem austro-węgierskim mianowany został Polak, p. Czesnak, a ponieważ w Stanie tym zamieszkuje bardzo wielu Polaków, więc zadowolenie z tego powodu panuje ogólne.

Donoszą tu z Brazylii, że w Curitibie już w bieżącym roku ustanowiony będzie konsulat austro-węgierski i ze względu na wielką emigracyę ludności polskiej z pewnością konsulem zostanie mianowany Polak. Piszą dalej, że potrzeba mianowania konsula jest piekąca, gdyż emigranci nasi w Brazylii potrzebują rzeczywiście skutecznej opieki wobec nadużyć brazylijskich urzędników i ajentów, którzy wszelkie prawa i ustawy bezkarnie gwałcą.

W ostatnich czasach zauważyć można pewien zastój wydawniczy w tutejszem dziennikarstwie polskiem, które się nienaturalnie rozrastało. Wiele pism przestało zupełnie wychodzić i znikło z horyzontu, niektóre zaś zmieniły się lub zmniejszyły. I tak *Kuryer Polski* wychodzący w Milwaukee, którego wydawcą i redaktorem jest p. Kruszka z Poznańskiego z codziennego przemienił się w tygodnik, a *Wiarus*, tygodnik wychodzący w Winonie, a będący własnością p Hieronima Derdowskiego z Torunia, zmniejszył objętość o połowę. Widocznie więc materyalne podstawy tutejszych polskich pism peryodycznych zaczynają słabnąć, a sporadyczne wychodzenie pism i znikanie ich nie dowodziło i nie dowodzi bynajmniej, ani zdrowego życia społecznego, ani ich potrzeby.

Doroczne sprawozdanie

inspektora przemysłowego

Obszerna broszura, której treść stanowi wyczerpujące sprawozdanie inspektora przemysłowego p. Nawratila dla okręgu XVI którym jest cała Galicya, rozpoczyna się wstępem ogólnym z czynności inspektoratu przemysłowego. Specyalizuje w nim autor sprawozdania stosunek swój jako pośrednika między przemysłem i jego wykonawcami a władzą. Ze sprawozdania się okazuje, że czynność inspektoratu się wzmogła w roku bieżącym, w porównaniu z latami poprzednimi. Odbyło się więcej komisyi w warsztatach i pracowniach pomniejszych, a władzom przedłożono więcej sprawozdań. Wzmogła się także w roku bieżącym ilość wypadków, w których zakłady przemysłowe i robotnicy, z własnej inicyatywy weszli w styczność z inspektoratem przemysłowym. W ogóle podniosła się wewnętrzna czynność instytucyi. Inaczej jednakże ma się rzecz ze skutkami jej działania na zewnątrz.

W ustępie o urządzeniu ubikacyi mieszkalnych i tych, w których odbywa się praca, skarży się autor sprawozdania, że stosunki pod tym względem bynajmniej się nie zmieniły na lepsze. Pracownie, nie prowadzone fabrycznie, nie poczyniły żadnych ulepszeń, świadczących choćby o jakich takich aspiracyach na punkcie hygieny. Wysiłki inspektoratu w tym kierunku okazują zaś tylko bardzo skromne rezultaty. Przedstawienia i tłómaczenia nie skutkują tu zupełnie, a doniesienia urzędowe nadzwyczaj mało. Lokale, używane jako mieszkania i sypialnie, pozostawiają wiele do życzenia. Czeladnicy, terminatorzy i pomocnicy muszą się zadowalnić pierwszym lepszym kątem do spania, a o odpowiedniem posłaniu częstokroć mowy być nie może. Sypialnie umieszczone są po większej części po piwnicach wilgotnych, napełnionych zgniłem powietrzem. To też statystyka lekarska kasy chorych konstatuje wiele chorób, spowodowanych niewłaściwem umieszczeniem ubikacyi mieszkalnych. W kamieniołomach daje się uczuć brak fachowo wykształconych kierowników, co znów powoduje niebezpieczeństwa przy rozsadzaniu skał za pomocą materyałów wybuchowych. W pracowniach stolarskich i fabrykach parkietów brak przyrządów do usuwania pyłu drzewnego, pociąga za sobą choroby organów oddechowych.

W takich warunkach nic dziwnego, że cyfry statystyczne z dziedziny zdrowotności we fabrykach i pracowniach nie doznały w stosunku do lat dawniejszych zmiany na lepsze. Nie zmniejszyła się również i liczba nieszczęśliwych wypadków mających swe źródło w niedostatecznem zastósowaniu środków ostrożności.

Autor sprawozdania zauważył podczas licznych komisyi, że nietylko jego, ale i dawniejsze, ustawą zawarowane przepisy, nie są przestrzegane w pracowniach. W fabrykach pracują często dzieci niżej lat dwunastu. Praca 12-to godzinna nie należy bynajmniej do rzadkości, a przytrafia się nawet 14-to i 15-to godzinna. Spoczynki popołudniowe nakazane ustawą nie są najczęściej uwzględniane.

Podobnie ma się rzecz ze spoczynkiem niedzielnym. Przepisów w tym kierunku nie uwzględniają najczęściej, a jeżeli uwzględniają to niezupełnie. W tym samym ustępie porusza autor sprawę młynarzy. Przed kilku miesiącami zajmowano się gorąco kwestyą protestu młynarzy galicyjskich przeciw przymusowemu święceniu niedzieli. 24ro-godzinne wstrzymanie ruchu jest zdaniem zagrożonych wrzekomo w swym bycie młynarzy galicyjskich ich ruiną wobec konkurencyi młynów węgierskich. popieranych przez rząd w rozmaity sposób. Przymus zatem święcenia niedzieli ma być nową zaporą w skutecznem wytrzymywaniu tej konkurencyi.

Wobec tego zredukowano spoczynek niedzielny dla młynarzy z 24 na 12, a sprawozdanie uważa, że taka dwunastogodzinna przerwa w ruchu nie jest w stanie podkopać ekonomicznych warunków młynarstwa galicyjskiego. Nie można bowiem twierdzić jakoby praca niedzielna miała wprowadzić polepszenie stosunków. Jednorazowa bowiem przerwa 12-tu godzinna, wpłynąć może jedynie ilościowo, nie zaś jakościowo na produkcyę młynów galicyjskich. Ani młyny, ani ich produkta nie ponoszą przy tem żadnej szkody, a zaoszczędzenie paliwa i płacy robotnika równa się mniejszym kosztom. W ogóle poucza doświadczenie, że przedsiębiorstwa młynarskie pozbawione błędów organicznych (brak funduszów, wadliwa konstrukcya machin nie ucierpiały wcale na zaprowadzeniu niedzielnego spoczynku.

W tym samym ustępie uskarża się autor sprawozdania na magistrat lwowski za niedość energiczne przestrzeganie przepisów dotyczących spoczynku niedzielnego. W kierunku tym panuje w wędliniarniach i pokojach do śniadań zupełna dowolność, a kilkakrotne zwracanie się inspektora okręgowego w tej kwestyi do magistratu lwowskiego pozostało bezskutecznem. Mimo to wpływają do tegoż magistratu liczne petycye, domagające się zaprowadzenia spoczynku niedzielnego w wielu nieobjętych dotychczas tymi przepisami gałęziach przemysłu.

W kwestyi polepszenia doli drobnego przemysłu zabiera również głos autor sprawozdania, a zapatrywania jego na sposoby tego polepszenia kulminują w ustępie o szewcach, którym zdołano wyjednać roboty dla armii. Ażeby obuwie wyrabiane w małych warsztatach odpowiało celowi, starał się inspektorat przemysłowy czuwać nad metodycznością nauczania w szkole szewskiej w Uhnowie. Zarazem wyjednano zdolniejszym uczniom tej szkoły stypendya w celu fachowego wykształcenia w technologicznem muzeum przemysłowem w Wiedniu. Sprawozdanie wyraża nadzieję, że kiedyś i inne gałęzie drobnego przemysłu pójdą tą drogą. W ten sposób drobny rzemieślnik i przemysłowiec pogrążony dotychczas w nędzy i troskach, zdoła się wznieść do zrozumienia i poczucia obowiązku pracy świadczącej o jego zmyśle dla czegoś lepszego i więcej przynoszącego zarobku.

Jednak są i ciemne strony w tem sprawozdaniu z całorocznej czynności. Pomijając tabele i wykazy chorych i statystykę błędów fizycznej więcej natury, zawiera sprawozdanie kwestye, których źródło zła leży głębiej, bo w duszy urządzeń i ludzi. Do takich też należy ustęp o przemysłowem wykształceniu młodocianych pomocników (terminatorów). Stosunki pod tym względem nie polepszyły się bynajmniej, ani trochę. Panuje tu bowiem zupełna dowolność, a nie ma sposobów zapobieżenia złemu Olbrzymia ilość terminatorów pobierających wykształcenie u drobnych przemysłowców usuwa się już samym swym ogromem z pod jakiejkolwiek kontroli.

W całym systemie nauczania zaś brak zupełny zrozumienia dla samego wykształcenia. Cała przepaść dzieli najczęściej istotę majstra, szukającego tylko jak największej wydatności od istoty ucznia, którego przez czas terminu zdoła zaledwie poznać. Rzemieślnik nie rozumie swego własnego interesu i jest za leniwy, aby popracować sumiennie nad chłopcem. W ten sposób wychodzą z terminu pomocnicy rzemieślniczy bez należytego przygotowania do samoistnego prowadzenia interesu, jeżeli zaś odważą się na to, tracą wnet grunt pod nogami, popadając w najgrubszą nędzę. Z tego też tworzy się koło, z którego rekrutuje się spora ilość malkontentów, tworzących potem żywioł nieprzyjazny wszelkiemu porządkowi społecznemu.

Sejm zawezwał wprawdzie w swoim czasie rząd, by za pośrednictwem władz politycznych pierwszej instancyi „przynaglał“ pracodawców do posyłania ucznia do szkół zawodowych. Niestety liczba uczęszczających do tych szkół nie stoi w żadnym stosunku do ogólnej liczby terminatorów drobnego przemysłu. Cóż więc pomogą szkoły o rezultatach choćby najświetniejszych, jeżeli tylko dla niewielu będą szkołami?

W ogóle czuć w tem sprawozdaniu na wielu miejscach, a szczególnie na tem, gdzie autor jego mówi o środkach zaradczych, że w całej instytucyi inspektoratów przemysłowych brak czegoś. Poczucie tego braku odzywa się, choć wyraźnie nie powiedziane, częstokroć nawet silnie. Ktokolwiek przeczyta choćby tylko to pobieżne streszczenie sprawozdania, dozna tego samego wrażenia. Oto inspektoraty przemysłowe są organami jakby tylko do konstatowania stanu. Jeżeli zaś gdzie złe się pokaże i należałoby mu zaradzić, inspektorat nie ma na to środków, bo nie ma egzekutywy. Władze pierwszej instancyi nie zawsze posłuchają pierwszego wezwania, cała zaś droga urzędowa trwa tak długo, że nim się skończy, sprawa już dawno zeszła z porządku dziennego.

Z izby sądowej.

Stryj 12 maja.

(Proces o lichwę)

Przed trybunałem sądu obwodowego, który zjechał tu z Sambora, rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw słynnemu lichwiarzowi, Mojżeszowi Sternbergowi, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia, oraz o występek lichwy. Sprawa ta zajmuje już od dwóch lat sąd samborski, ale lichwiarz do rozprawy nie staje, tłómacząc się słabością. Sternberg pożyczał okolicznym włościanom pieniądze na bardzo wysoki procent, sięgający nieraz do 120 od sta i wyżej, a dla zabezpieczenia pożyczonej kwoty, przeważnie tylko kilkunastuguldenowej, brał w zastaw od chłopów ubranie, pościel itp. Gdy zaś dłużnicy pretensye Sternberga zaspokoili i żądali zwrotu zastawów, lichwiarz wzbraniał się to uczynić, bo zresztą nie mógł, gdyż zastawy zazwyczaj posprzedawał, wskutek czego wyrządzał włościanom nieraz szkodę o wiele większą, niż pożyczona, a następnie wdwójnasób oddana suma.

Liczni świadkowie, zawezwani do rozprawy, są to wychudli, wynędzniali włościanie, ofiary nieopatrznego zaufania pokładanego w starozakonnych „dobroczyńcach ludu“.

Oskarżony Sternberg na rozprawę nie przybył. Ponieważ skonstatowano, że Sternberg wezwanie sądowe otrzymał, i że wedle orzeczeń lekarzy oskarżony jest zdrów i na rozprawę przybyć może, a jedynie siedm krzyżyków żywota stanowią rzekomą słabość, — przeto postanowił trybunał przeprowadzić w nieobecności podsądnego tę rozprawę. która zajmie kilka posiedzeń.

Odezwa

Związku kat. towarzystw i zakładów dobroczynnych we Lwowie.

W sprawie wieńców składanych na trumnach.

Dużo już u nas pisano o tem, jak niestosownem jest wieńczenie grobów, jak niestosownem i bezużytecznem wieńczenie trumien osób zmarłych licznymi a często kosztownymi wieńcami, jakbyśmy tem mnóstwem kwiecia chcieli zasłonić przed naszemi oczyma tę śmierć straszną, nieubłaganą.

Tak czynili i dla tych przyczyn poganie, tak czyni teraz idąc śladem masonów bezbożny świat zachodni. Nam jednak, których wiara naucza, że śmierć to są wrota do życia wiecznego, tych zasłon nie potrzeba, a jeżeli nam chodzi o oddanie czci osobie zmarłej, o okazanie naszej pamięci i wdzięczności dla niej lub jej rodziny, czyżmyż to inaczej, w sposób dla duszy osoby zmarłej skuteczniejszy. Mamyż jałmużny i msze św., ofiarujmyż je za dusze osób zmarłych, a damy w ten sposób wyraz naszej pamięci Nadto jałmużna ociera łzy niedoli, a ofiarowana na intencyę duszy osoby zmarłej, przynosi jej ulgę w katuszach czyścowych; a jakąż nieprzebraną skarbnicą łask jest msza św.

Tak odzywa się do wszystkich dobrych katolików związek towarzystw i zakładów dobroczynnych, sam ofiarując swe pośrednictwo w zbieraniu jałmużny dla biednych. Za złożeniem większego datku wynoszącego najmniej 5 zł., zobowiązuje się Związek wystarać się o mszę św. na intencyą osoby zmarłej. O godzinie i dniu nabożeństwa zawiadomi rodzinę zmarłego i składającego datek.

Datki wszelkie choćby najdrobniejsze, przyjmują sklepy p. Ignacego Drexlera przy placu Kapitulnym l. 2 i placu Maryackim l. 7, gdzie są wyłożone odpowiednie blankiety. Datki przekazami przesłane uprasza się adresować: Związek kat. Towarzystw i zakładów dobroczynnych, Lwów, Czytelnia katolicka, Rynek 20.

Datki składać można na cele Związku lub pojedyńczych Towarzystw dobroczynnych — ogłaszane one będą w dziennikach.

Zamiast wieńców na trumny choćby osób najznakomitszych, składajmy jałmużnę — wezwaniem tem skierowanem do osób prywatnych, towarzystw i instytucyi, kończymy naszą odezwę.

KRONIKA.

Lwów 13 maja.

Wybory ściślejsze do rady miejskiej odbędą się pojutrze, t. j. w piątek 15 b. m. Wybrać należy w tym dniu ośmiu radnych, atoli zwracamy uwagę na tę okoliczność, że tych ośm wakujących krzeseł radzieckich, zająć może tylko ośmiu mężów z pomiędzy szesnastu, którym przy głównym wyborze w dniu 26 lutego najmniej głosów brakowało do absolutnej większości. Tymi szesnastu kandydatami są: 1) Ks. Hickiewicz Władysław, 2) Dr. Byk Emil, 3) Dr. Sawczak Damian, 4) Ks. Mardyrosiewicz Jan, 5) Ks. Gnatowski Jan, 6) Kordys Franciszek, 7) Dr. Roszkowski Gustaw, 8) Marynowski Edward, 9) Getritz Aleksander, 10) Cybulski Jan, 11) br. Gostkowski Roman, 12) Dr. Dziwiński Placyd, 13) Ks. Golichowski Norbert, 14) Syroczyński Leon, 15) Mozer Franciszek, 16) Baczewski Józef Adam *Ktoby głosował nie na ośmiu z tej szesnastki, lecz na inne osoby, tego głos będzie nieważny i wcale w rachubę wchodzić nie będzie.* Każdy wyborca powinien dobrze o tem pamiętać i tylko z pomiędzy tych szesnastu wybrać ośmiu, do których ma największe zaufanie. W liście tej znajdujemy nazwiska mężów, otoczonych powszechnym szacunkiem, zdolnych, pracowitych, którzy pod niejednym względem miastu wielkie usługi oddać mogą a są i tacy, za którymi przemawia długoletnia gorliwa praca około spraw miejskich. Ks. Hickiewicz, któremu przy głównym wyborze brakowały tylko cztery głosy do absolutnej większości, będąc proboszczem rozległej parafii, zna wybornie potrzeby, zwłaszcza ubogich warstw ludności i z wielkim pożytkiem pracować może w sprawach dobroczynności publicznej i w wielu innych. Znaczna część ludności Lwowa widzi w swym duszpasterzu niejako naturalnego obrońcę jej interesów i dla tego zawsze dotychczas obok reprezentantów kapituł zasiadał w radzie także przynajmniej jeden z proboszczów miejscowych Gdyby zaś ks. Hickiewicza nie wybrano, byłoby to odstąpieniem od tej prawdziwie racyonalnej zasady.

Dr. Byk bardzo gorliwie zajmował się dotychczas sprawami miejskiemi, a będąc w Radzie państwa w Wiedniu nie szczędził nigdy trudu, gdy trzeba było chodzić za sprawami miejskiemi. Uchodzi za bardzo dobrego znawcę administracyi i skarbowości miejskiej, był stale referentem budżetowym i dążył zawsze do sprawiedliwego rozkładu podatków miejskich. Dr. Sawczak jest mężem pełnym taktu, pracowitym, a jako Rusin zawsze dążył do utrzymania przyjacielskich stosunków między ludnością ruską i polską Ks. Mardyrosiewicz jest jedynym reprezentantem ludności ormiańskiej, którego umieszczono na liście kandydatów. Jest to kapłan stosunkowo jeszcze młody, pełen energii i sił do pracy. Ks. Gnatowski odznacza się niepospolitą inteligencyą, zajmuje się bardzo gorliwie kwestyą socyalną, a jego prace literackie zdradzają głębokiego myśliciela. P. Marynowski znany jest w szerokich kołach naszego miasta i cieszy się nadzwyczajną sympatyą. W sprawach finansowych zwłaszcza siła to niepospolita, a jak gorliwie zajmuje się sprawami miejskiemi, tego dowód w ubiegłej kadencyi. P. Cybulski Julian, znakomity architekt, oddać miastu może wielkie usługi, zwłaszcza w kwestyach technicznych i przy budowlach publicznych, których cała serya dokonana ma być w najbliższych latach. Z tego samego powodu bardzo pożytecznym byłby dla miasta wybór rektora politechniki dra Placyda Dziwińskiego, męża rozległej wiedzy fachowej. Ks. Golichowski, przeor tak sympatycznego klasztoru OO. Bernardynów otoczony jest powszechnym szacunkiem jako prawdziwy kapłan patryota. Pp. Kordys, Roszkowski, Getritz, br. Gostkowski, Syroczyński, Mozer, Baczewski mają za sobą długoletnią pracę w Radzie miejskiej.

Każdy zatem z tych szesnastu kandydatów posiada zalety, każdy z pewnością szczerze pragnie dobra miasta i każdy z nich godnym jest piastować mandat radziecki. Zatem osobiste sympatye lub antypatye nie powinny odgrywać żadnej roli przy pojutrzejszych wyborach, tylko wzgląd na to, którzy z tych mężów w danych stosunkach mogą przynieść miastu większy pożytek.

Komitety rozwinęły już agitacyę i jutro pojawią się listy kandydatów.

Komitet wyborców katolickich odbył wczoraj posiedzenie i postanowił rozwinąć akcyę wyborczą zupełnie samodzielnie.

Księstwo namiestnikostwo wyjechali wczoraj na dwa dni do Krakowa. Książę namiestnik będzie obecnym na dorocznem posiedzeniu Akademii Umiejętności.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło pp. Feliksowi i Karolowi Gdyrze na zmianę nazwiska rodowego na Ciszecki.

Strzelanie królewskie członków lwowskiego Towarzystwa strzeleckiego rozpocznie się w niedzielę dnia 24 i potrwa do 30 bm. Intronizacya nowego króla kurkowego i obwołanie marszałków odbędzie się dnia 4 czerwca.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa rygoryzantów odbędzie się w piątek o godz pół do 7mej wieczorem w sali posiedzeń Zboru izraelickiego.

Tarnów otrzyma niebawem szkołę realną, o którą gmina długo się starała. Rada miasta Tarnowa zobowiązała się dostarczyć bezpłatnie placu pod budowę szkoły i zasilać przyszłą instytucyę przez 10 lat roczną subwencyą w kwocie 1000 zł.

Towarzystwo łyżwiarskie zamierza w porze letniej na Stawach Panieńskich urządzać sportowe zabawy towarzyskie, z początku w mniejszych rozmiarach, zwiększających się jednak stopniowo, jak wzrastać będzie zainteresowanie się i udział zarówno członków jak i publiczności w zamierzonych zabawach, które polegać będą po części na sporcie łodziowym, po części zaś także na grach towarzyskich w rodzaju krokieta, lawn tennisa, kręgielków i tym podobnych ćwiczeń gimnastycznych. W ślad więc za tem — mianowicie, by umożliwić już z 1 czerwca otwarcie sezonu wzmiankowanych zabaw — wydział postarał się o przybory do rzeczonych gier, w szczególności zaś dla sportu łodziowego, o czółna zarówno większe jak mniejsze: pierwsze na wzór z Gmunden, a drugie z krajowych warsztatów zamówione. Wydział Towarzystwa, podając projekt ten do wiadomości ogółu, oznajmia zarazem, że kancelarya wydziału otwarta jest dzień cały, udziela na miejscu bliższych informacyi i wydaje członkom oraz osobom, należącym do ich rodzin, za opłatą dwóch lub jednej korony od osoby, karty bezpłatnego wstępu w obręb Stawów Panieńskich, na przeciąg bieżącego sezonu letniego.

O Matejce wyjdzie niebawem na wzór artystycznych publikacyi zagranicznych księga zawierająca wszystkie prace hr. Stanisława Tarnowskiego o największym polskim mistrzu pendzla. Wszystkie arcydzieła mistrza znajdą się w niej w najdoskonalszych odbiciach, a duch Matejki ogarnie i szczegóły tego wspaniałego wydawnictwa. Każda początkowa litera, nagłówki, zakończenia, winieta w tekście, kart obramowanie, zaczerpniętemi zostaną ze spuścizny mistrza, ku większej a charakterystycznej ozdobie księgi, łączącej znaczny nakład z trudem niemałym i ogromną miłością. Rzewna pobudka dała początek tak wspaniałemu przedsiębiorstwu: zbliża się dwudziestopięciolecie zaślubin hr. Stanisławów Tarnowskich, i małżonkowie przemyśliwali, jaką ofiarą obchodzić srebrną szczęścia swego rocznicę. I oto w miejsce kosztownych podarków, zwykle w takich razach zamienianych, hr. Tarnowska instynktem serca wiedziona, zarazem myśl odgadując mężowską, wyprosiła, aby nie szczędzić kosztu na przybranie księgi o Matejce w najwspanialszą szatę, aby spotęgować hołd oddany mistrzowi zewnętrzną ozdobą i krasą, aby nareszcie i przedewszystkiem myśl i miłość życia wielkiego malarza, największego miłośnika ojczyzny, upowszechnić, uprzystępnić, i uplastycznioną pieśń dziejową wnieść do każdego polskiego domu z odpowiednim komentarzem i objaśnieniem.

Wyścigi konne we Lwowie odbędą się w tym roku w następującym porządku:

We czwartek 25 czerwca odbędzie się biegów sześć. I. Nagroda dam, II Count Alfred Potocki Memorial Stakes, III nagroda antonińska, IV Bieg myśliwski sprzedażny. Handicap, V nagroda rządowa II klasy, VI Kołtowski bieg myśliwski.

W piątek 26 czerwca odbędą się biegi cztery. I Popis w skakaniu koni wierzchowych (panowie jeżdżą), II Stop Steeple chase, III Bieg myśliwski (Steeple chase), IV Bieg myśliwski dywizyi kawaleryi F. M. P. barona Mertensa.

W sobotę 27 czerwca odbędzie się biegów sześć. I nagroda J. E. Kazimierza hr. Badeniego, II nagroda austryackiego Jockey-Clubu. Handicap, III nagroda Chorostkowska, IV nagroda rządowa I klasy, V bieg z płotami (Hurdle race, VI bieg myśliwski (Steeple chase).

W niedzielę 28 czerwca odbędzie się biegów pięć. I nagroda honorowa; bieg gładki. II wojskowy bieg myśliwski. III bieg sprzedaży ogierów. IV Bieg z płotami. V gonitwa myśliwska.

W poniedziałek 29 czerwca odbędzie się biegów sześć. I nagroda austryackiego Jockey Clubu. II nagroda austryackiego Jockey-Clubu. II nagroda Lwowska. IV Bieg koni pobitych (Beaten Handicap). V Bieg z płotami (Hurdle race). VI oficerski bieg myśliwski (Steeple chase).

Przyjemności wielkomiejskie. Wozy, przejeżdżające ulicami naszego miasta, nieopatrzone w resory, sprawiają taki turkot, że drażni to nawet najsilniejsze nerwy przechodnia, wobec czego nasuwa się pytanie, czy niedogodności tej nie możnaby zaradzić przez wydanie odpowiedniego rozporządzenia, wskutek którego każdy wóz, zwłaszcza ciężki, pakunkowy, musiałby być zaopatrzony w resory. Słuszny głos podniósł w tej sprawie *Dziennik polski*, zwracając szczególną uwagę na galopadę wozów piwowarskich i pisze w tej mierze między innemi, co następuje:

„Na tę przyjemność narażeni są zwłaszcza mieszkańcy ulic, prowadzących ze śródmieścia na główny dworzec kolejowy. Zdarza się np., że ulicą taką pędzi ośm lub dziewięć olbrzymich wozów jeden za drugim, obwieszonych całym magazynem żelaziwa, sprawiając tak ogłuszający huk na kilkanaście minut, że ludzie, którzy właśnie wtedy przechodzą sąsiednim trotuarem, mogliby bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi strzelać do siebie z rewolwerów. A jak wyglądają bruki na takich ulicach, któremi jeżdżą ładowne wozy, można się przekonać, oglądając np. ulicę Kopernika.“

Nowe urzędy pocztowe wejdą w życie w dniu 16go maja b. r. w miejscowościach: Markopol, powiat brodzki i Chwałowice, pow. tarnobrzeski.

O napisy w języku ruskim ubiegają się Rusini tarnopolscy. Żądają oni, żeby tablica w nowowybudowanej kasie oszczędności nosiła obok polskiego, także ruski napis, oraz wnieśli petycyę o nadanie czterem ulicom w Tarnopolu nazwisk wybitnych mężów narodowości ruskiej, wreszcie o zaprowadzenie ruskiego języka w dwu szkołach ludowych. Żądaniu pierwszemu uchwalił wydział kasy oszczędności odmówić, a dwie inne petycye rozpatrzy niebawem tarnopolska rada miejska.

Agitacya radykalna. Stronnictwo ludowe rozesłało po kraju odezwę podpisaną przez prezydyum tego stronnictwa, a wzywającą włościan i małomieszczan do zbierania podpisów na petycyę do Izby panów w celu nakłonienia jej, żeby uchwaliła § 41 ustawy o reformie wyborczej w brzmieniu tem samem, w jakiem na wniosek Bareuthera uchwaliła go Izba posłów. W odezwie tej znajduje się między innemi taki ustęp: „Rada państwa większością głosów uchwaliła, iż przy wyborach do Rady państwa tak z piątej nowej kuryi, jak z kuryi wiejskiej t. j. mniejszych posiadłości, a więc i wszystkich miast do tych kuryi przydzielonych, prawybory mają się odbywać jawnie i ustnie, zaś same wybory na posła pisemnie i tajnie. Rząd, który jawność wyborów ogłosił był za jedną ze zasad tej ustawy przez niego wniesionej, oświadczył w Izbie, iż do tej zmiany wagi żadnej nie przykłada i zgadza się na nią Żadne ze stronnictw w Izbie wiedeńskiej reprezentowanych, nie podniosło protestu przeciw tej uchwale Izby, ani też niedomagało się u rządu, ażeby wywierał wpływ na Izbę, by od tej uchwały odstąpiła, oprócz jednego jedynego Koła galicyjskiego. To Koło zaraz zwołało swoich członków i wielka liczba członków jego stanowczo domagała się, by Koło galicyjskie wskutek tej zmiany, odrzuciło w trzeciem czytaniu reformę wyborczą. Od takiej uchwały wstrzymał ich tylko obecny na tem posiedzeniu minister dr. Rittner uwagą, że przyszła izba jeszcze wolnomyślniejszą ustawę może uchwalić, podczas gdy ta zmiana mogłaby jeszcze być odrzuconą przez izbę panów; poczem domagano się od niego gwarancyi, że rząd będzie wpływał na izbę panów, żeby te postanowienia izby niższej odrzuciła, co też minister Rittner przyrzekł. — Niegodne te usiłowania kliki, która krajem rządzi, ażeby tę jedyną zdrową część nowej ustawy zmienić i pozbawić ustawę wyborczą wszelkiej dla miast i gmin wiejskich wartości, powinniśmy zwalczać wszelkiemi siłami.“

Jasnem jest, że radykałom mocno zależy na tem, aby wybory odbywały się pisemnie i tajnie, bo w takim razie agitacya ich będzie bardzo łatwą. Dość będzie każdemu z wyborców wiejskich, nie umiejących ani czytać ani pisać wetknąć w rękę kartkę z nazwiskiem kandydata radykalnego, aby odnieść przy wyborach zwycięstwo. Oczywiście włościanie nasi nie będą się spieszyli z podpisywaniem petycyi do Izby panów, a znowu Izba panów zanadto siebie szanuje, abo dbała o popularność i zwracała uwagę na takie petycye, nie będące ani wyrazem potrzeb ani woli ogółu, lecz jedynie rezultatem zręcznej agitacyi. Wspomniana więc odezwa stronnictwa ludowego, podpisana przez p. Lewakowskiego, nie wywrze żadnego wpływu na los, jaki czeka § 41 w Izbie panów, ale swoją drogą przyczyni się wraz z innemi agitacyami stronnictwa ludowego do osłabienia w naszym kraju powagi i znaczenia Koła polskiego, o co panom radykałom głównie chodzi. W tym też celu nie nazywają go oni już Kołem p o l s k i e m lubo tej nazwy nie o mawia mu ani Bismark ani nawet Moskale, ale nazywają je tylko Kołem galicyjskiem.

Album pamiątkowe. Z pod prasy wyszedł 9-ty zeszyt „Az Ezerevez Magyarorszag es a milleniumi Kiallitas“ i zawiera 16 wspaniałych reprodukcyi widoków natury, budowli i pawilonów reprezentujących Kroacyę na milenarnej wystawie. Seryę obrazów rozpoczynają widoki Zagrzebia, a w części oddającej przyrodę Kroacyi wyszczególnia się obraz wodospadu plitwickiego. Reprodukcya oddaje nietylko fizyczną stronę, ale zarazem i nastrój jakiemu podlegać musi dusza widza wobec tak wspaniałego zjawiska przyrody. Ostatnie karty zeszytu przedstawiają pawilon sztuki kroackiej i kroackiego leśnictwa.

Wydawnictwo to wychodzi w 4-ech językach i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena zeszytu wynosi 40 ct., w całości wyniesie 4 zł. 80 ct.

Śmierć przez papugę. W Kraizlingen pod Thurgau w Szwajcaryi zmarło nagle 6 osób, które zresztą cieszyły się zawsze dobrem zdrowiem. Byli to członkowie komisyi dla odbywającej się tam właśnie wystawy ptasiej i skutkiem tego musieli dość często przebywać w lokalu wystawowym. Tymczasem pomiędzy wystawionymi ptakami była papuga, opanowana chorobą zakaźną, łatwo i na ludzi się przenoszącą; zdaniem lekarzy rzeczeni członkowie komisyi, dotykając się jej dość często, sprowadzili sobie zabójcze zakażenie krwi. W kilka godzin po śmierci skóra tych ofiar przybrała kompletnie siną barwę.

Ludność Paryża według ostatniego obliczenia z 29 marca br. wynosi 2,511.955 dusz.

Najnowszy fakir. Coraz to nowsi i oryginalniejsi sztukmistrze pragną zadziwiać świat swojemi produkcyami: Oto Succi pościł w Wiedniu z zapałem godnym lepszej sprawy, fakir indyjski spi w szklanej trumnie na wystawie budapeszteńskiej, a jakiś sowizdrzał wiesza się codziennie w Paryżu tak swobodnie, jakby się kładł do łóżka. Wszystkim jednak pozazdrościł sławy jakiś Słowak, robotnik w pewnej fabryce cegieł w Wiedniu, lecz nie nauczywszy się za młodu żadnej senzacyjnej sztuczki, postanowił stać się niejako kontrastem Succiego i dawać koncerta z nieporównanego apetytu. Zgłosił się tedy do restauratorów, a gdy próby wydały świetne rezultaty, zaangażowano go na występy i oto nieznany do niedawna robotnik popisuje się teraz w pierwszorzędnych restauracyach, np. u Sachera i w hotelu „Imperial“, jedząc i pijąc codziennie od 8 rano do 8 wieczór bez przerwy, ku uciesze licznej gawiedzi, którą taka produkcya bawi o wiele więcej, niż nudny post Succiego.

Która piękniejsza. Paryski *Eclair* rozpisał między swoimi prenumeratorami głosowanie na temat, która z aktorek paryskich jest najpiękniejszą. Na tancerkę operową pannę Cleo Merode padło 3076 głosów, na spiewaczkę pannę Sybilię Sanderson 2295 głosów, a 1884 głosy otrzymała Polka panna Wanda Bończa, artystka teatru Odeon.

Zmarli. Apolonia z Garapichów Słonecka, żona posła na Sejm krajowy Jana Duklana Słoneckiego, zmarła w Jurowcach, przeżywszy lat 33. — Mieczysław Jasieńczyk z Jabłonny Jabłoński, naczelnik sądu powiatowego w Tyczynie, zmarł przeżywszy lat 48. — Paulina z Mitraszewskich Kondratowiczowa, wdowa po poecie Syrokomli, zmarła w Wilnie, przeżywszy lat 72. — Paweł Kośmiński, znany humorysta warszawski, zmarł, przeżywszy lat 35. Nieboszczyk był współpracownikiem *Kuryera codziennego* i *Tygodnika ilustrowanego*, a udatne jego poezye i humoreski pozyskały mu liczne grono zwolenników.

Stan powietrza. T. o 9 rano +13° R., w poł. +9 R. Bar. 753. Spada. Deszcz.

Kaftan i koszula.

D o k t o r: Ja na pańskiem miejscu niebym sobie z choroby nie robił.

P a c y e n t: Ba, i jabym sobie z tego nic nie robił, gdyby pan konsyliarz był na mojem miejscu.

Z teatru. Dziś we środę po raz 4-ty na ogólne żądanie „Jadzia wdowa", krotochwila w 4 aktach Ryszarda Ruszkowskiego. We czwartek po południu o godz 3 „Niobe", komedya w 3 aktach Paultona, zakończy „Rycerskość wieśniacza" (Cavalleria rusticana), opera w 1 akcie Piotra Mascagni'ego; wieczorem o w pół do 8 po raz piąty „Weseli spadkobiercy", operetka w 3 aktach Karola Weinbergera. W piątek po raz pierwszy „Królewicz", komedya w 4 aktach Edwarda Lubowskiego. W sobotę po raz drugi „Don Cezar". W niedzielę po południu „Przeor Paulinów czyli obrona Częstochowy", dramat historyczny w 5 aktach Juliana z Poradowa, wieczorem „Piękna Helena", operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

Literatura i Sztuka.

* **Z teatru.** Wczoraj wznowiono na scenie lwowskiej jedną z najładniejszych tegoczesnych operetek: Dolingera „Don Cezar". Operetka ta zaleca się nietylko zgrabną, pomysłową i z prawdziwym talentem skomponowaną muzyką, ale i librettem o pewnym sympatycznym typie awanturniczej rycerskości, poezyi i humoru, trzymanym w granicach dobrego smaku i artystycznej miary.

Tytułową rolę śpiewał efektownie i grał z sympatyczną brawurą p. Bogucki. Dzielnie mu sekundowała pani Radwan, jako tajemnicza żona. Pierwszym ministrem hiszpańskim z zachowaniem typowej charakterystyki dworskiego intryganta, był p. Myszkowski, otoczony żywiołem komicznym, na który złożyła się wyborna gra pp. Kasprowiczowej, Kiczmana i Swaryczewskiego. Nie wielką i nie bardzo wydatną rolę awanturniczego młodego króla odśpiewał silnym tenorem p. Orzelski.

Wystawa operetki, jak zwykle, była staranna i barwna. Chóry wyreżyserowane wybornie pod względem wokalnym i gry, stanowiły jednolitą i harmonijną całość. Publiczność zebrała się licznie i żywo oklaskiwała artystów. *Iks Ypsylon.*

* **Rok 1846. Kronika dworów szlacheckich** zebrana w pięćdziesięcioletnią rocznicę smutnych wypadków lutego, przez ks. Stefana Dembińskiego. Jasło 1896 w 8-ce str. 443.

Żałośna to zaiste kronika 149 dworów w krakowskiej, tarnowskiej, jasielskiej i bocheńskiej ziemi, które w lutym 1846 widownią były rabunku i rzezi „wojny chłopskiej" jak ją urzędowo nazwano. Składają się na tę straszną księgę, opowiadania i listy naocznych świadków, notatki *in libro memorabilium* księży proboszczów tych parafij, w których „siekało" chłopstwo, skargi poszkodowanych do sądów i cyrkułów, oficyalne relacye kameralnych urzędników do prezydyum gubernialnego, wreszcie artykuły dziennikarskie. Wszystko to z niemałym trudem a bolem duszy z zapomnienia wydobył autor, którego dwór rodzinny padł pastwą rabunku, a ojciec „nadziany na żelazne widły" zginął pod cepami chłopów. Wydobył zaś je nie tylko na to, aby „na zapomnianych grobach pomordowanych skromną położyć wiązankę", ale aby przestrzedz dzisiejszych agitatorów ludowych, że wywoływanie widma 1846 roku i szerzenie przez nich nienawiści do szlachty między ludem wiejskim, wydać tylko może równie straszny owoc jak rzeź 1846. Chciał też wykazać i wykazał dowodnie, że lud wiejski jako narzędzie obcej ręki *zawinił*, owszem, że dwory tak złymi nie były, jak je warcholowie przedstawiali i przedstawiają. Wiarogodność kroniki tych 149 dworów co do faktów nie ulega wątpliwości; dokładną, wyczerpującą być nie może, bo relacye, jedne pisane pod wrażeniem chwili, w zamęcie, drugie z pamięci na kilka i kilkanaście lat później. Zaiste straszna to kronika, przeczytać jej od razu nie podobna, tyle bólu, wstydu, żalu, zamętu, piętrzy się w sercu i głowie, a jednak przeczytać należy, choćby przerywając lekturę co kart kilka, bo jeżeli gdzie, to tutaj sprawdza się ona stara prawda „historya mistrzynią życia". *S. Z.*

Część ekonomiczna.

Wiedeń 11 maja.

(Z) Kilka razy w ciągu dnia dzisiejszego zmieniała się tendencya giełdy, a kursa co się podniosły troszeczkę, to za pół godziny znów utraciły tę zwyżkę — i tak szło w kółko. Dowodzi to wielkiej słabości spekulantów, którzy są trwożliwi i każdej pogłosce w tej chwili dają wiarę. W pierwszym stadyum obrotów dzisiejszych przeważała przyjazna tendencya, wywołana pokojowym tonem przemowy cesarza Wilhelma w Frankfurcie, potem w jednej chwili nastał dotkliwy spadek skutkiem pogłoski, że ministerstwo spraw zagranicznych zamierza wdrożyć akcyę dyplomatyczną z powodu spalenia chorągwi węgierskiej w Belgradzie, potem jeszcze raz poprawiły się kursa pod wpływem pomyślnych doniesień z Paryża. Ostateczne jednak notowania dzisiejsze są nieco niższe od sobotnich. Tylko akcye kolei czeskich uzyskały zwyżkę tudzież renty. Walory tureckie wciąż są przedmiotem ożywionej spekulacyi.

Ostatnie notowania:

Kredyty austr. 354·25, węgierskie 387·25, Anglobanki 158·—, Uniony 294·—, Bankvereiny 138·75, Länderbanki 246·50, Ludwiki 220·50, Czerniowieckie 292·—, Elbethale 275·50, Renta papierowa 101·35, srebrna 101·25, austryacka złota 122·55, 4% austr. renta wal. kor. 101·15, węgierska złota 122·45, 4% węgierska renta wal. kor. 99·10, dukat 5·65—, 20-frankówka 9·54½, marki 11·76, ruble 1·27.

Wiedeń 11 maja. Spirytus 15·20—15·30.

§ **Z targu na bydło.** Wiedeń 11 maja. Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 1394, węgierskich 3568 i niemieckich 641, razem 5603 sztuk. Płacono za woły galicyjskie lichsze lekkie 28 do 30, dobre ciężkie 31 do 32, osobliwe wyjątkowo 33 do 37 zł., za buhaje i krowy 20 do 28 zł. wszystko na wagę żywą.

Teodor Romaszkan, Wassergasse 23.

§ **Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.** Kraków 12 maja.

Dotychczasowy stan powietrza nie sprzyja zasiewom, gdyż z powodu zimna wegetacya opóźnia się, a w niektórych okolicach, z powodu słoty, nie pokończono jeszcze zasiewów wiosennych.

Gdy jednak starego zboża jest jeszcze dość dużo, a odbyt na mąkę wcale się nie ożywia, handel zbożowy obraca się, jak przedtem, w ciasnych bardzo granicach i ceny nietylko się nie podnoszą, ale nawet, jak co do żyta, ponownie nieco się obniżyły.

Płacono pszenicę białą: 7·60 do 7·85; czerwoną 7·50 do 7·75 zlr.; żółtą 7·45 do 7·75 zlr.; żyto 6·60 do 6·85, jęczmień browarny 6·— do 6·50 zlr.; na paszę 5·40 do 5·70 zlr.; owies 5·90 do 6·30 zlr.; — wykę —·— do —·— zlr.; rzepak 0·00 do 0·00 zł.; konicz czerwony — do —, biały —.— zł. Wszystko za 100 kilogr.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Sprawozdanie Banku rolniczego. Lwów 13 maja 1896.

Usposobienie niezmienne, mimo bardzo słabego ruchu, ceny niezmienne utrzymują się.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów: Pszenica 7·60 do 7·80, żyto 6·20 do 6·60, owies obroczny 5·80 do 6·40, jęczmień 4.75 do 6.—, rzepak 0·— do 0·—, wyka 4.50 do 5·—, groch 6·— do 8·50, lnianka 0·— do 0·—, bobik 4·50 do 4·70, hreczka 7·— do 7·50, kukurudza 0·— do 0·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 25·— do 50·—, koniczyna szwedzka 35·— do 48·—, tymotka 15·— do 25·—, spirytus za 10·000 litr. proc. loco stacye kolei gotowy 12·25 do 12·50, spirytus na termina 12·50 do 12·75.

Telegramy „Przeglądu".

Wiedeń 13 maja. W Izbie panów odbyło się wczoraj pierwsze czytanie reformy wyborczej.

Hr. Vetter postawił wniosek, aby tę sprawę przekazano osobnej komisyi z 15-tu członków.

Prezes gabinetu hr. Badeni w długiej mowie wykazywał ważność reformy wyborczej i wyraził nadzieję, że Izba panów, wolna od wszelkich poglądów partyjnych, a kierując się jedynie względami na najżywotniejsze interesa państwa, załatwi tę sprawę. Rząd obecny obejmując urzędowanie, zastał już tę sprawę i musiał uczynić zadość powszechnemu żądaniu rozszerzenia prawa wyborczego. W całej tej akcyi jednak kierował się rząd tem, iż przez zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania, nie można żadną miarą zniwelować wszelkich różnic społecznych. Rząd nigdy nie byłby się zgodził na taką reformę, któraby bądź to naruszała indywidualność krajów koronnych, bądź też usuwała lub uszczuplała zasadę reprezentacyi interesów. Nakreśliwszy sobie tę granicę, uwzględnił rząd zresztą wszelkie życzenia, dające się przeprowadzić.

Izba uchwaliła wniosek hr. Vettera i wybrała komisyę dla tej sprawy. — Z Polaków weszli do niej: Jan hr. Stadnicki i Stefan hr. Zamoyski.

Następnie uchwaliła Izba panów ustawę wprowadzającą w życie nową procedurę cywilną, ustawę o odpisywaniu podatku domowoczynszowego w razie, gdy właściciel domu w żaden sposób nie może ściągnąć zaległego czynszu u lokatora, ustawę regulującą uprawnienia drobnego przemysłu handlowego i ustawę przyznającą rządowi kredyt na budowę kolei z Chodorowa do Podwysokiego.

Wiedeń 13 maja. Izba posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad reformą podatkową.

Słoweniec p. Robic dowodził, że reforma ta nie przyniesie włościanom korzyści i postawił wniosek, aby przy małym dochodzie katastralnym do 300 zł., opust podatku gruntowego wynosił nie 15, ale 20 procent.

Przemawiali następnie pp. Formanek, Dawid Abrahamowicz, Pfeifer, Auspitz, Kaiser i Kronawetter.

P. Dawid Abrahamowicz, polemizował z onegdajszymi wywodami p. Kramarza, a na zarzuty pp. Kaizla i Kramarza, podniesione ze stanowiska autonomicznego, odpowiedział, że ustawa ta po raz pierwszy wyraża jasno integralność autonomicznej administracyi krajów i jej równość z administracyą państwa. Proponowany przez niektórych mówców degressywny system wymiaru podatku dochodowego, t. j. iż oznaczona ma być maksymalna stopa jako zasadnicza, która wedle pewnej skali zniżać się będzie, — uważa mówca za niewykonalny.

Minister finansów dr. Biliński protestował przeciw wyrażonym przez niektórych posłów obawom, iż rząd swemi rozporządzeniami wyjdzie po za granice, zakreślone ustawą. Co się tyczy zarzutu, że podatek osobisto-dochodowy będzie nowem obciążeniem ludności rolniczej, zauważył minister, że w każdym razie znaczna część rolników opłacać będzie ten podatek, atoli drobni rolnicy będą zupełnie wolni od niego. Mówca przypomina, że reforma ta nie jest wcale obliczona na to, aby stworzyć dla państwa nowe źródło dochodów. Przy opodatkowaniu kas oszczędności postępować będzie rząd łagodnie i uwzględniać będzie interesa gmin. W końcu rzekł minister, że szczerze będzie rad z tego, gdy kraje koronne otrzymywać będą 50 prc. z nadwyżek dochodów państwowych.

P. Kaizl postawił wniosek, aby tym właścicielom ziemskim, których czysty dochód katastralny wynosi więcej niż 1000 zł., nie przyznawano żadnych opustów, zaś aby dla reszty właścicieli ziemskich zaprowadzono trzy klasy opustów.

Na tem przerwano debatę. Dalszy ciąg jej odbędzie się dziś.

Wiedeń 13 maja. Komisya kolejowa debatowała wczoraj w dalszym ciągu nad upaństwowieniem kolei północno-zachodniej. P. Russ postawił wniosek, aby odroczono decyzyę nad tą sprawą, gdyż oświadczenie zarządu tej kolei, iż umowa zawarta z rządem obowiązuje go tylko do 15 maja, jest niestósowną zachcianką prywatnego towarzystwa kolejowego wobec władzy ustawodawczej. Należy więc dać rządowi swobodę działania do nowych rokowań.

Minister kolei żelaznych, jen. Guttenberg oświadczył, że nie ma nic przeciw wnioskowi p. Russa. Zdaniem mówcy, umowa zawarta z towarzystwem kolei północno-zachodniej jest pod względem finansowem dla państwa bardzo korzystna, a jakkolwiek państwo będzie musiało ponieść ofiary, to jednak znikają one wobec korzyści, jakie przedstawia zwłaszcza nabycie bardzo ważnej i wciąż rozwijającej się linii nadłabskiej.

Po długiej debacie przyjęto wniosek p. Russa.

Wiedeń 13 maja. *Polit. Correspondenz* donosi, że obecnie rząd brazylijski pod pewnym warunkami znów przewozi bezpłatnie wychodźców do stanu San Paolo. Jednakże do bezpłatnego przewozu i do osiedlenia w stanie San Paolo przyjmuje tylko wychodźców z Krainy, Styryi i Kroacyi, a *zastrzegł jak najwyraźniej, że wychodźcy z Galicyi wykluczeni są od wszelkich ulg.*

Bukareszt 13 maja. Sesyę parlamentu zamknięto wczoraj.

Sofia 13 maja. Dziennik *Mir* donosi, że król serbski zamierza z początkiem lipca złożyć wizytę ks. Ferdynandowi.

Oficerowie serbscy garnizonów w Niszu i Pirocie mają odwiedzić swych bułgarskich kolegów w dniu 23 maja.

Peszt 13 maja. Dziennik urzędowy ogłasza reskrypt cesarski zezwalający na to, aby z okazyi tysiącletniego jubileuszu węgierskiego znaczną liczbę osób zarówno krajowców jak i cudzoziemców zamianowano doktorami honorowymi peszteńskiej wszechnicy. Arcyksiążę Józef zamianowany będzie honorowym doktorem filozofii, książę bawarski Karol Teodor medycyny, oprócz tego otrzyma honorowy doktorat wielu profesorów i uczonych z Lipska, Berlina, Halli, Paryża, Rzymu, Cambridge, Paderbornu, Londynu, Stokholmu, Heidelberga, Oxfordu, Florencyi, Glasgowa, Helsingforsu, Petersburga, Padwy.

Petersburg 13 maja. W nowej admiralicyi spuszczono wczoraj na morze w obecności cara nowy pancernik „Jenerał-admirał Apraksin", a w dokach bałtyckich spuszczono największy krzyżowiec floty rosyjskiej pod nazwą „Rosya".

Kilka rosyjskich dygnitarzy dworskich odjechało już do Moskwy poczynić przygotowania do koronacyi.

Londyn 13 maja. Izba gmin 433 głosami przeciw 156, przyjęła w drugiem czytaniu bil szkolny.

Wiedeń 13 maja. Prezes węgierskich ministrów br. Banffy przybył tu dziś rano.

Komisya rolnicza ukończyła debatę nad przedłożeniem rządowem o utworzeniu zawodowych stowarzyszeń rolniczych i 12 głosami przeciw 8 przyjęła zasadę przymusu, t. j. że każdy rolnik musi należeć do takiego stowarzyszenia. Wobec tego poseł Marchet złożył urząd referenta.

HOTEL ŻORŻA.

Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 12 maja. S. ks. Lubomirski z Równego. R. Wojciechowski z Dąbrowy. P. Szymberski, dr. K. Pieniążek, dr. K. Wiediger, St. Armułowicz, S. Drozdowski i J. Dużyk z Krakowa. Dr. J. Horodyski z Wygnanki. J. Łukasiewicz z Żerawy.

HOTEL EUROPEJSKI.

ALBERT SZKOWRON i Spółka.

Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 12 maja. Hrabia Z. Platter z Moszkowa. Hr. M. Krusenstern z Niemirowa. Hr. E. Grocholska z Rosyi. Dr. Białecki z Krakowa. Pułkownik de Nachorsky z Mostów. J. Dragon z Wiednia. M. Udrycka z Mostów. J. Biliński z Kozówki. M. Baier z Rosyi.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Odol. W najnowszych czasach wprowadzono do sprzedaży odol także w mniejszych flakonach po 60 ct. Fabryka odolu wyrabia także i te małe flakony, aby takim, którzy nie mają zamiaru wydać guldena na próbę, dać możność przekonania się tańszym kosztem o istotnie zadziwiających skutkach działania odolu.

Poczuwam się do obowiązku złożenia publicznego podziękowania Panu Bilikowi, komendantowi posterunku c. k. żandarmeryi w Samborze, którego energii zawdzięczam, że odszukane zostały dwa konie rządowe, skradzione mi ze stajni w nocy z dnia 27 na 28 kwietnia b. r.

Zarazem dziękuję posterunkom żandarmeryi w Dublanach, Zniesieniu i Zamarstynowie za usiłowania czynione celem odszukania wspomnianych koni.

Grzybowice wielkie 10 maja 1896.

Jan Müller.

Pensyonat *Emili Burzyńskiej* w Krynicy przeniesiony z domu rządowego do willi „pod Wisłą", rozszerzony i jaknajdogodniej urządzony, otwarty od 20 maja do końca września. Bliższych wyjaśnień udziela i prospekta rozsyła właścicielka pensyonatu Emilia Burzyńska, wdowa po prof. Uniw. Jagiel., do 15 maja w Krakowie Pijarska 9, następnie w Krynicy.

Adwokat krajowy
Dr. Józef Wróblewski
otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 26.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Albin Padalewski
b. lekarz na klinikach profesorów: Kaposiego, Neumanna, Fingera i Frischa we Wiedniu, profesorów: Lassara i Caspera w Berlinie i profesorów Guyona i Fourniera w Paryżu.
Specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i narządu moczowego.
Operator w chorobach pęcherzowych, szczególnie kamienia i nowotworów pęcherza.
Ulica Akademicka Nr. 3 we Lwowie
naprzeciw hotelu Georgea, ord. od 10—12 i od 3—5.
Wyłącznie dla kobiet od 2—3.

Specyalista w chorobach żołądka, kiszek i wątroby
Dr. Eug. Kozierowski
po odbyciu specyalnych studyów w klinikach wiedeńskich, berlińskich, tudzież prof. Martiusa w Rostoku, **mieszka przy ul. Kopernika l. 3 I piętro** i ord. od godz. 9—10 rano i od 3—5 po poł.

M. JONASZ
dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe, losy i monety po najtańszym kursie dziennym.
PROMESY
do ciągnienia 15 maja r. b.
na węg. pożyczki premiowe po 5 zlr., promesy na połówki tych losów po 3 zł. wraz ze stemplem.
Główna wygrana koron 240.000, a względnie 120.000 koron.
na 4 pr. węg. losy hipoteczne po 2 zł. wraz ze stemplem.
Główna wygrana koron 100.000
na 3% losy austr. Zakładu kred. ziem. I emisyi po 1 zł. 75 ct. wraz ze stemplem.
Główna wygrana 90.000 koron.
Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.
Uprasza się o łaskawe wczesne zamówienia, gdyż zlecenia na 2 dni przed ciągnieniem z powodu wyczerpania zapasu nie mogłyby być wykonane.

Rok założenia 1853.
Dom bankowy i kantor wymiany
pod firmą:
August Schellenberg i Syn
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1 w gmachu dyr. gal. Tow. kredytowego ziemskiego poleca
PROMESY
do ciągnienia 15 maja br. na losy węgierskie premiowe po zł. 5 i na połówki tych losów po zlr. 3.
Główna wygrana zł. 120.000, względnie połowę.
4 proc. węgierskie losy hipoteczne po zł. 2.
Główna wygrana zł. 50.000
3 proc. losy austr. Zakładu kred. ziemsk. I em. po zł. 1.75 wraz ze stemplem.
Główna wygrana zlr. 45.000.

Giełda towarowa. Wiedeń 12 maja. Cukier surowy loco Aussig 15.87—15.92, loco Ołomuniec 14.92 do 15.97, loco Berno-Wiedeń 14.92—15.97, na maj loco Aussig 15.92—16·97. Cukier rafinowany prima loco Wiedeń 35.50—36.00, secunda 35·25—35·75, cukier w kostkach prima 36 50 37.00, secunda 36.25—36·75. Spirytus kontyngentowady loco Wiedeń 15.20—15.40. Nafta kaukaska transito Tryest 5.00—5.20, galic. przeźroczysty 17.50 do 18.—. Galic. olej cesarski 00.00 - 00.00.

Wiedeń 12 maja. Notowania wieczorne. Kredyty 354.62, węgierskie kredyty 386·50, anglobank 158.—, bankverein 139.—, unionbank 293·50, länderbank 246·75, staatsbahny 350.75, lombardy 95.62, elbethale 279.50, akcye tytoniowe 178.00, rima 235.—, alpiny 80·10, renta majowa 101.35, węg. renta złota —.—, austr. renta koronna —.—, losy tureckie 57·70, węg. renta koronna 99.15, marki 58.83, ruble 127.50.



Pierwsze źródło zakupna najlepszych zegarów pod rzetelną gwarancyą
Rok założenia 18[illegible]0
Cennik gratis
M. HERZ I SYN
zegarmistrz, Wiedeń
I. Stefansplatz 6 i I. Karthnerstrasse 35.
PRACOWNIA
nowych zegarów i wszelkich napraw.
Sprzedaż zegarów, kosztowności, towarów z złota i srebra oraz srebrnych i złotych łańcuszków.
Do łaskawej uwagi
Sprzedaż zegarów znajduje się w obu naszych sklepach zaś sprzedaż kosztowności złote, srebra, złotych i srebrnych łańcuszków **tylko wyłącznie** w naszym sklepie przy **Karthnerstrasse Nr. 35**
Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Morszyn obok Stryja
zakład wodoleczniczy, kąpiele solankowe, borowinowe, słoneczne i rzeczne. Otwarcie 1go czerwca. W pierwszym sezonie całe utrzymanie od 15 zlr. tygodniowo, kuracya o 30 pr. tańsza.
Zarząd

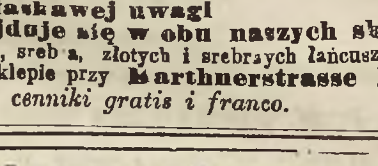
Marjówka
MARJÓWKA ZAKŁAD WODOLECZNICZY obok Lwowa p. Lwów.
w uroczej od wiatrów ochronionej okolicy, otoczony lasami w znacznej części szpilkowemi, wielki komfort, kompletne urządzenie działu hydropatycznego, nowe ważne urządzenia i zaprowadzenia, *dwukomorowe elektryczne kąpiele systemu profesora Gärtnera, Lignum-sulfid-inhalacye, Gimnastyka* i t d. **Znakomita kuchnia w własnym zarządzie.** *Skromne ceny.* Stała i tania komunikacya. Lekarz kierujący **Dr. Józef Lippa** (w zimie praktykujący w Meranie), były asystent powsz. Polikliniki w Wiedniu, uczeń prof. Dr M. Winternitza, długoletni kierownik pierwszorzędnych zakładów wodoleczniczych. Bliższych informacyi udziela: *Zarząd Marjówki,* poczta Lwów.
Telefon Nr. 84. **UWAGA:** Stawy spuszczone, łąki osuszone.
Marjówka

Kantor wymiany c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi. Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:

4½% listy hipoteczne	4½% pożyczkę krajową galicyjską
5% listy hipoteczne premiowane	4% pożyczkę krajową galicyjską koronową
4% listy hipoteczne koronowe	4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
3% listy Tow. kredytowego ziemskiego	5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% listy Banku krajowego	4½% pożyczkę węgierskich kolei państ.
4% listy Banku krajowego	4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
5% obligacye komunalne Banku krajowego	4% węgierskie obligacye indemnizacyjne

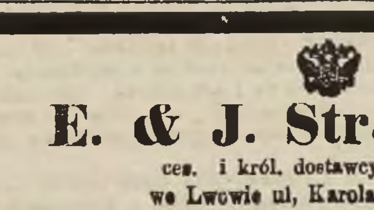
i wszelkie renty austryackie i węgierskie które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najprzystępniejszych.
UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, [illegible] papiery wartościowe, [illegible] kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, [illegible].
Do efektów, z których wyczerpały się kupony, [illegible] kuponowych, za zwrotem kosztów, [illegible].

Celem ochrony
od naśladowań i zafałszowań uprasza się P. T. Odbiorców ażeby wyraźnie
KRONDORFERA żądali, bacząc na etykietę z niebieskim Neptunem jakoteż żeby korek wypaloną markę zawierał
Przedsiębiorstwo zdrojowe Krondorf koło Karlsbadu.



Główny skład na Galicyą posiada firma
Leopold Lityński w Lwowie w Grand Hotelu ulica Karola Ludwika.
Główne zastępstwo dla Galicyi L. Lityński handel farb i materyałów Lwów, Grand Hotel.

E. & J. Stromenger
ces. i król. dostawcy nadworni
we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 5.
Największy i najstarszy skład powozów w Galicyi utrzymuje bezustannie obfity wybór wszelkich gatunków ekwipaży ze słynnej fabryki Nesselsdorfskiej przedtem Schustala i Spółki. Tarantasy i wózki własnego wyrobu. Jako nowość polecamy oryginalne z Ameryki sprowadzane lekkie pojazdy. Uprzęże własnego wyrobu jakoteż wszelkie przybory siodlarsko rymarskie.



Fabrykę światowej sławy w Berndorf
zastępuje dla Galicyi firma
A. Christiana Następca
W. Biliński
Lwów, Hetmańska l. 2.
i sprzedaje po cenach fabrycznych naczynia stołowe i deserowe ze srebra chińskiego i alpaki, niemniej naczynia kuchenne z czystego niklu, z poręczeniem długoletniej trwałości.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki, szpilki [illegible] srebro stołowe (urzędownie cechowane) kompletne wyprawy w kasetkach oraz wszelkie biżuterye poleca Jan Jorzyna jubiler. Lwów Hotel Europejski.

Za 4 centy
można mieć kąpiel w domu, kto kupi wannę lub kanapkę z **ulepszonym aparatem** do grzania wody.
Wanny długie od 12 zlr. Tusze, Parnie pokojowe składane, Lodownie i Klosety pokojowe po 8 zlr. 50 ct. poleca
F. Bourdon
Lwów, Jagiellońska l. 9.
Ilustrowany cennik darmo.

Roncegno
najsilniejsza naturalna woda mineralna zawierająca arsen i żelazo
polecona przez najpierwsze lekarskie powagi.
przy anemji, chlorozie, cierpieniach nerwowych, skórnych, kobiecych, malarji etc.
Picie wody trwa przez cały rok.
Składy w wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.
Kąpiele Roncegno **południowy Tyrol** stacya kolei **Valsugana** oddalone o 1½ godziny jazdy od Trientu. **Mineralne, błotne, parowe kąpiele, zupełne leczenie zimną wodą, elektroterapia, gimnastyka,** 535 m nad poziom morza. Osłonięte od wiatru wspaniałe położenie, ożywcze, zupełnie wolne od pyłu, suche powietrze, umiarkowana temperatura 18—22°. **Dom zdrojowy** pierwszorzędny z dużym parkiem, prześlicznym widokiem na Dolomity. 200 gościnnych pokoi, sale jadalne i czytelnie, salon kuracyjny. Wszędzie elektryczne oświetlenie. Muzyka kąpielowa, Lawn-Tennis, cieniste promenady, urozmaicone wycieczki. Sezon trwa od maja do października. Prospekty i wiadomości przez **Dyrekcyę kąpielową w Roncegno.**

Sassów, Zakład wodoleczniczy koło Złoczowa
zupełnie odnowiony i urządzony według najnowszych wymogów hydroterapii, będzie pod kierownictwem doktora Ignacego Mazanka 1 Czerwca 1896 otwarty. Bliższych szczegółów co do pobytu w Zakładzie udziela Zarząd.

Rękawiczki
glace męskie
kolorowe i czarne od 1 zlr. 40 ct. w największym wyborze
polecają
Motylewski i Krzyszkowski
Lwów plac Maryacki liczba 6.

Zarząd dóbr
Jaśn. br. Brunickiego
w Podhorcach p. Stryj
poleca
Zboże jare do siewu,
Kartofle
Drzewa owocowe.
Cenniki na żądanie franko.

Kotwiczne
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze
uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego powszechnie ulubionego środka domowego należy zawsze krótko a węzłowato żądać:
Richtera Liniment z „kotwicą"
i tylko butelki opatrzone znaną marką fabryczną „kotwicą" uznać za prawdziwe.
Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.

Parasolki i Paski damskie najmodniejsze w wielkim wyborze poleca najtaniej
M. LUDWIG
Lwów ulica Halicka 14.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie

Marka ochronna

Uprzejmie proszę żądać tylko prawdziwego kuracyjnego Cognacu francuskiego pod marką ochronną **Amazonka na koniu** firmy Courière & Comp., założonej w r. 1850 **spadkobierca G. Kondratowicz w Cognacu.** Jedyna polska firma we Francyi, reprezentowana na wystawie lwowskiej we własnym pawilonie »Butelka« i odznaczona **medalem złotym**, poleca wielkie zapasy kuracyjnych prawdziwych **Francuskich Cognaców**, a szczególniej dotychczas nieprzewyższonego w swej dobroci **Cognacu ministeryalnego**, który nabywać można we Lwowie, Krakowie, oraz we wszystkich renomowanych handlach, cukierniach, i aptekach na prowincyi. Z poważaniem **August Charzewski**, jen. zast. ze stałą siedzibą w Krakowie, Basztowa 27.

Odróżniajcie prawdę od blagi.

Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może. Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego.** Wszędzie do nabycia.

3.000 pokoi TAPET

na składzie okazyjnie tanio poleca **A. KRZYSZTOFOWICZ** we LWOWIE plac Halicki l. 2.

STORY

na wałkach samoczynnych płóciennne w pasy i gładkie tanio poleca A. KRZYSZTOFOWICZ we LWOWIE plac Halicki l. 2.

Uproszczone leczenie **à la Kneipp** opisał Dr. Jasiński. **Cena 20 ct.**

Pomocnika poszukuje Jan Bromil[illegible] ... Tylko fachowi [illegible]

Młoda osoba poszukuje miejsca jako nauczycielka lub bony do dzieci. Adres: Kahls poste restante „Nauczycielka“.

Dwa pokoje kawalerskie ul. Mochnackiego nr. 8, zaraz do wynajęcia. 3—4

1) **Do rozparcelowania** majątek ziemski w Stanisławowskiem, obejmujący około 100 morgów przestrzeni. 2) Do sprzedania realność z ogrodem, dobrze się rentująca, przy ul. Łyczakowskiej we Lwowie blizko śródmieścia. Bliższa wiadomości w kancelaryi adwokata Dra Kwiatkowskiego przy ul. Pańskiej 3. 8—3

Najmodniejsze satyny i kretony poleca tanio Antonina Ertel, Koralnicka 8, 4—4

Cyprysy piramidalne wa ogrodzie do sprzedania. Kalecza 7. 2—3

Ekonoma energicznego, zdolnego, posiadającego dłuższą praktykę w dobrych gospodarstwach, poszukuje zaraz Zarząd dóbr Komarów, poczta Halicz. Warunków wynagrodzenia udziela się listownie za zgłoszeniem. Odpisów świadectw się nie zwraca. 3—

Kto z P. T. właścicieli dóbr życzy sobie przyjąć zdolnego, nader pracowitego a co najważniejsze bardzo prawego rządcę ekonomicznego, mogącego także objąć posadę samodzielnego administratora dużego folwarku lub też wytrawnego kierownika gorzelni, raczy zgłosić się pod adresem: Lwów 5 Chorążczyzna II piętro, drzwi Nr. 17, F. S. G. (pośrednicze z grzeczności). 2—3

Kto się chce ożenić!

Mieszczanin czy szlachcic, który chce się ożenić odpowiednio do swego stanowiska i do swoich stosunków, powinien zażądać **projektów małżeństw**, z pisemną wskazówką do zawarcia znajomości, od: **Mariage Company Budapest** Bethleagasse 11. za nadesłaniem 80 centów w markach listowych. (W zamkniętej kopercie).

W Przemyślu

w Rynku jest sklep z trzema ubikacyami obok sklepu i trzy piwnice, nadają się na handel korzenny i pokój do śniadań lub na handel żelaza jest zaraz do wynajęcia Z. Tygier, Lwów ul. Kościuszki l. 3.

Ważne dla pań!

Formierkowska cenie na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczyki, paletociki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do zastrzygowania i wykończenia pod gwarancyą najściślejszej ścisłości.

Tylko za 10 zł. w 12 lekcyach uczą się pod gwarancyą kroju francuskiego

Eugenia Wekerówna

ul. Chorążczyzny liczba 5. róg ul. Akademickiej II piętro, drzwi Nr. 19.

Dr. Ant. Roicki

specyalista od lat przeszło 20 dla chorób skórnych wenerycznych jakoteż dla chorób pęcherzowych. Na żądanie poradnik dla mężczyzn (zupełnie nowo przerobione) 1 złr. (pocztą dyskretnie). Poradnik dla kobiet pocztą 60 ct. Lwów ul. Zimorowicza l. 5, ordynuje od 9—10 i od 3—6.

Smalec potaniał.

34 centy pół kilograma smalcu znakomitego bezwonnego.

34 centy pół kilograma słoniny wędzonej grubej, tylko w handlu korzennym

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ulica Batorego l. 2. 573 1-8

Wiktor Berger, Lwów, Akademicka 8. **ROWERY** angielskie i Swifty. Cenniki gratis.

2 pokoje frontowe z kuchnią, mające osobny wchód, ul. Teatralna 16 naprzeciw c. k. sądu krajowego. 3-5

Za 2 zł. przerabiam każde najmocniej zbite materace zupełnie jak nowe. Stare kołdry przyjmuję do pokrycia Józef Schuster Lwów Kopernika 7.

Poszukuje się zdolnego ajenta, władającego językiem polskiem i niemieckim i mogącego wykazać się dobrymi świadectwami. Bliższej wiadomości udzieli biuro p. Piohna. 2—3

Story samoczynne (automatyczne) poleca tanio fabryka żaluzyi i stor Jabłonowskich 9. Lwów. Wałki z automatem do stór w każdych szerokościach. Dla odsprzedających po cenach fabrycznych.

W dobrach Sokół wsiach koło Rzeszowa są do wydzierżawienia od lipca wsie: Stobierna 490 morgów, Trzebuska 570 morgów i folwark poomieszal 175 morgów. Szczegółów udzieli Zarząd dóbr, Trzebuska o. p. Sokołów koło Rzeszowa.

5 kg. franco: Morele zł. 3.20, Szparagi 3.60, Kalarepka 2 zł. Groszek 2 zł. Fasolka 2.40. Kartofle 1.70. Sałata [illegible] 1.50 poleca Erward Kaczorowski Triest.

Morszowski Stanisław, Karola Ludwika 8 fortepiany, harmonium instrumenta muzyczne [illegible] Na raty. Cenniki gratis.

Centralne biuro pośrednictwa Bydyńskiej Lwów Rynek 29 dom Andryolego umieszcza wszelkiego rodzaju dobrową służbę. 1—3

[illegible]

250 morgów pola dobrego jedna parcela przy wsi nad Dniestrem ½ mili od stacyi Jezupol z zasiewami pod korzystnemi warunkami do sprzedania razem lub częściowo. Bliższą wiadomość udziela zarząd dworu Kozina, poczta Jezupol. 1—3

Kantorzystkę biegłą w języku polskim i niemieckim poszukuje Zakład wodoleczniczy. Obznajomiona z buchalteryą ma pierwszeństwo. Oferty przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Wgo Plohna pod kantorzystka.

Grunt budowlany przeszło 1.000 kw. sążni do sprzedania po cenie 14 złr. od sążnia. W perspektywie zgi front. Nadaje się do założenia fabryki i składu. Oferty tylko pisemne pod „G. B.“ w biurze Plohna ul. Karola Ludwika. Pośrednictwo wykluczone. 1—1

Ukończony gospodarczy oraz handlowy akademik, z egzaminami i 2) letnią praktyką, 44 lat, krzepki i zdrów, stanu wolnego, z majątkiem kilku tysięcy gotówki poszukuje towarzyszki życia pannę lub wdowę celem ożenienia się, mającą gospodarstwo, lub jaki przemysłowy interes, albo odpowiedni posag. Łaskawe zgłoszenia pisać „M. P. 7. (za okazaniem aprobaty anonsu) Lwów poste restante. 1—2

Puszki hermetyczne Fleischmana, do transportowania mleka

pojemności	⅓	¾	1	1½	2	2½	3	4	5	8
sztuka zł.	1.50	1.60	1.70	1.85	2	2..0	2.40	2.70	3	4
liter	10	15	2.	.5	3.					
	4.65	5.75	6.25	7	8					

poleca **Piotr Chrząszczewski,** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry).

Kursa wakacyjne tak do egzaminów wstępnych, do egzaminów dojrzałości i prywatnych, prowadzone będą w zakładzie [illegible] ulica Pańska 1. 5. 1 9

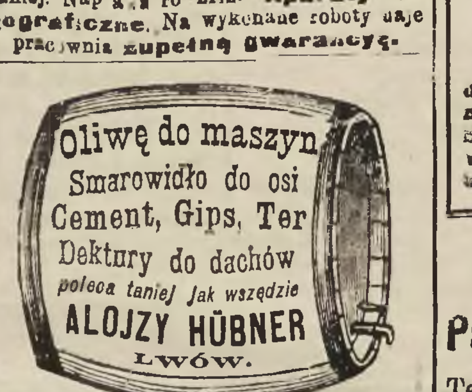
Zakład elektro-mechaniczny Karola Domiczka

Lwów, Chorążczyzna 11 wykonuje wszelkie w ten zakres wchodzące zlecenia a to: aparaty telegraficzne, indukcyjne, wszelkie fizykalne; zakłada dzwonki i zamki elektryczne, telefony, gromochrony. **Ceny nadzwyczaj niskie.**

Jedyny fachowy warsztat dla

naprawy rowerów

Karola Domiczka Lwów, Chorążczyzna 11 wykonuje wszelkie zlecenia PP. Cyklistów jak najdokładniej a zarazem najtaniej. Naprawia różne. **Aparaty fotograficzne.** Na wykonane roboty daje pracownia **zupełną gwarancyę.**



Antoni Gudiens

Lwów, plac Marjacki l. 4 Hotel Europejski

poleca najtaniej

Perkale, Lewantyny i Zefiry, piki, satyny, batysty, oxfordy na suknie w najnowszych kolorach. Płócienka na suknie damskie i na ubrania dziecinne oraz Bieliznę stołową, pończochy, skarpetki i t. p.

Ceny najtańsze

Wyroby platerowane i z chińskiego srebra a mianowicie: nakrycia stołowe, kompletne wyprawy ślubne, przybory kościelne i cerkiewne poleca firma

Józef Fragat z Warszawy

we Lwowie przy placu Kapitulnym l. 3.

Uwaga. Przy zakupnie towarów za gotówkę do 50 zł. daję opust 10 pr. Przy zakupnie towarów za gotówkę do 100 złr. daję opust 15 pr. Przy zakupnie towarów za gotówkę nad 100 zł. daję opust 20 pr.

Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie

poleca:

Górski Stanisław. **Ojcze nasz**, wytłómaczenie modlitwy Pańskiej przez X Gayrard'a, [illegible]

[illegible]

... gazdów i czeladź i zarobników przykładem pociągnąć, groźbą kościelną przed sąd Boga postawić i siłą przekonania zbrodnicze przełamać, to się podobno jemu jednemu udało.

Z dawniejszych wydawnictw:

Bobowski Mikołaj. **Polskie pieśni katolickie** od najdawniejszych czasów do końca XVI wieku, z 6 tabl. **3·50**

Bouset X. biskup. **Listy do panny... w Metzu,** przełożył Jacek Nałęcz **1·20**

Chołoniewski ks. Stanisław. **Kazania niedzielne i świąteczne,** 2 tomy, wydał X. Jan Badeni . . . . **4.**

Delert J. B. X. **Historya Kościoła św.** katolickiego, 2 tomy . . **1·80**

— **Teologia dla użytku wiernych,** pragnących gruntowniejszej nauki w rzeczach zbawienia, 2 tomy . **1·80**

Golian Zygmunt X. **Kazania niedzielne i świąteczne,** wydane staraniem X. Bartkiewicza . . . . **2·—**

Łubieński Bernard O. **Żywot błog. brata Gerarda Majella ze Zgrom. OO. Redemptorystów 1.20**

Łubieński Roger hr. **O powołaniu zakonnem** z dodatkiem szeregu modlitw dla osób mających powołanie do życia zakonnego . . . . **—.80**

Mayet Klaudyusz Marya X. **Anioł Eucharystyi czyli żywot Maryi Eustelli** z portretem . . . **1.50**

Ważyński Aleksander X. Dr., b. inspektor Akad. duchownej **Homiletyka 1·80**

Śmierć myszom i szczurom!

Jedyna niezawodna

TRUCIZNA

na szczury, myszy domowe i polne.

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco tylko na gryzonie, (gatres) szczur, mysz, kret. Dla ludzi i zwierząt domowych jak pies, kot, drób itp. nieszkodliwa. [illegible]

1 kilo trucizny 2 złr. 4 i pół kila 7 złr. 50 ct.

Hurtowny skład na Lwów [illegible] [illegible]

Cement-Gips

Papę do krycia dachów

Tery drzewne-pogazowe i inne, Antimerulion · Carbolin przeciw grzybowi i inne artykuły budowlane polecają

L. Włodek A. Krajewski

Lwów, ul. Hetmańska l. 4.

Flance warzyw i kwiatów

Flance roślin kobiercowych

Rośliny doniczkowe

Cebulki kwiatowe

Narzędzia ogrodowe z najlepszych fabryk po cenach najprzystępniejszych polecają

M. Woliński i T. Kaczyński we Lwowie.

Zakład ogrodniczy [illegible] 13.

Sklep kwiatów i skład Nasion Plac Marjacki 3.

Kantor browaru mieszczańskiego w Pilznie

(dotychczas Rynek 43) znajduje się od dnia dzisiejszego

w Grand Hotelu (Pasaż Hausmana 3)

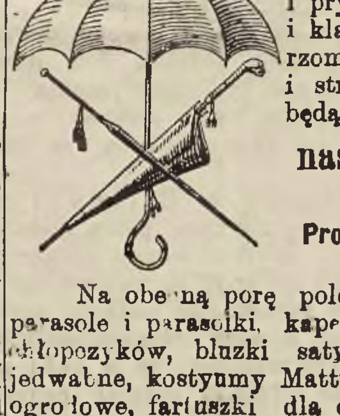
wchód z ulicy Sykstuskiej l. 6

Dla wygody P. T. naszych odbiorców urządziliśmy tamże w parterze skład i sprzedaż naszego oryginalnego Pilznera butelkowego B B., gdzie o każdej porze zamówienia przyjmować i natychmiast w każdej ilości uskuteczniać będziemy.

Cenniki i broszurki na żądanie gratis i franco.

Adres dla listów: Kantor browaru mieszczańskiego w Pilznie Lwów, Grand Hotel.

Także na kredyt i na raty bez podwyższenia cen



sprzedajemy w miejscu i wysyłamy na prowincyę, Wielmożnym P. T. urzędnikom rządowym i prywatnym, Przewielebnemu duchowieństwu i klasztorom, Wielmożnym adwokatom, lekarzom, aptekarzom, członkom c. k. żandarmeryi i straży skarbowej, jak niemniej wszystkim będącym w możności dotrzymania terminy spłata

nasze z dobroci i taniości znane towary.

Prosimy o łaskawe zażądanie naszego bogato ilustrowanego cennika.

Na obecną porę polecamy w ogromnym wyborze najnowsze parasole i parasolki, kapelusze damskie i ogrodowe dla panienek i chłopczyków, bluzki satynowe, batystowe, zefirowe, wełniane i jedwabne, kostyumy Matinee i Negliges, szlafroki jakoteż suknie ogrodowe, fartuszki dla dam i dzieci, halki jedwabne, wełniane i satynowe. Codziennie otrzymujemy nowości we woalkach, koronkach, wstążkach, kapeluszach, fasonach i dodatkach do kapeluszy, pelerynki i zarzutki dla dam, panienek i dzieci, bieliznę męską damską i dziecinną, rękawiczki szwedzkie, duńskie, glace, jedwabne, wełniane i niciane, pończochy damskie i dziecinne, wszelkie wyroby pończoszkowe, jakoteż szkarpetki. Osobne oddziały dla płaszczyków, sukienek dziecinnych i ubrań dla chłopczyków. Zarówno nasze oddziały specyalne, jakoteż nowo otworzona filia dla dywanów europejskich i orientalnych przy ul. Sykstuskiej l. 6 mieszczą olbrzymie zapasy, bardzo tanich dywanów salonowych, ściennych, pokojowych i kościelnych i do ozdabiania ołtarzy, firanek i storów koronkowych, portyer i firanek wełnianych, chodników pokojowych, na korytarze i schody, lambrekinów i przedmiotów dekoracyjnych, dywaników przed łóżka, skór angora, jakoteż chińskich kóz, przykryć na łóżka i stoły, derek i koców do podróży, kap pluszowych. Specyalne działy resztek chodników i wysortowanych dywanów dla nieznacznych skaz lub nie modnych już deseni.

Pojedyńcze (nieparzyste) przykrycia na łóżka i stoły, kocy i dywaniki przed łóżka sprzedajemy po zdumiewająco tanich cenach.

Listy i zamówienia, należy adresować do

Zarządu wiedeńskiego magazynu „AU LOUVRE“

Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Ostrzeżenie.

Częstokroć uwiadamia mnie P. T. Publiczność, że skoro kupujący do jakiegokolwiek handlu obuwia wchodzi i pyta czy tam jest skład obuwia z fabryki Mödlingskiej **każdy handlarz obuwia twierdzi, że u niego jest skład z Mödlingu.**

Aby moich P. T. odbiorców ostrzedz przed takiem wprowadzaniem w błąd, oświadczam niniejszem wyraźnie że mam **we Lwowie tylko jeden skład moich sławnych na całym świecie wyrobów który się znajduje**

we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej l. 8 w Hotelu Victoria

(znanego pod dawną nazwą **Hotel Lang**)

a to pod firmą:

Mödlingska fabryka obuwia

Alfred Fränkel.

Z poważaniem

Alfred Fränkel

jedyny właściciel Mödlingskiej fabryki obuwia z 32 własnymi filiami.

LUBIEŃ zakład kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa, Gródka i Szczerca.

Pora zdrojowo-kąpielowa od 20 maja do 20 września.

Zakład odznaczony na wystawach krajowych i lekarskich, wprowadził w bieżącym roku ulepszenia według wymagań hygieny i cały szereg nowości w zakresie lecznictwa i nie szczędząc wkładów, tą drogą postanowił dotrzymać kroku w współzawodnictwie zdrojowisk.

Łazienki z wannami porcelanowemi i terazzo, takież podłogi, kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Oddział wodoleczniczy. Najnowsze przyrządy do natrysków. Kąpiele rzeczne nowo zbudowane. Przyrządy rozpylające do leczenia chorób nosa, gardła i płuc. Maser, maserka i służba kąpielowa, fachowo uzdolniona. Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. W kaplicy zakładowej codziennie msza św. *Pierszorzędna restauracya pod ścisłym dozorem lekarza. Mleczarnia* nowo urządzona. Cukiernia. Sklepy. Wody mineralne rodzime i zagraniczne. Koncert orkiestry zdrojowej dwa razy dziennie. Sala balowa i koncertowa. Czytelnia obficie zaopatrzona. Biblioteka. Mieszkania zupełnie urządzone. Gry, zabawy i gimnastyka dla dzieci. Pomiędzy Lwowem a Lubieniem codziennie poczta powozowa po 75 ct. od osoby.

Wskazania: Reumatyzm mięśni i stawów, ostry i przewlekły. Dna i pozapalne *wysięki*. Długotrwałe *obrzęki* po zwichnięciach i złamaniach. Okres wyzdrowienia *po operacyach chirurgicznych. Choroby układu nerwowego, Żółty. Choroby skóry.* Spóźnione postacie *kiły*, zwłaszcza po nadużyciu rtęci. *Otyłość. Choroby kobiece* (w każdej wannie wody lubieńskiej znajduje się 85·10252 ałunu). *Przewlekłe zatrucia metaliczne. Neurastenia.*

Dla niezamożnych ulgi najdalej idące. — Wszelkich wyjaśnień z gotowością udziela Zarząd.

Adolf br. Brunicki, właściciel zdrojowiska. — Karol Bratkowski, zarządca. — Dr. Zawał Radecki, lekarz.

Chorym i Rekonwalescentom!

Naturalne wina dalmatyńskie

„CURZOLA“ (Blutwein) czerwone cierpkawe butelka	60 centów
„VUDIZZE“ białe nadzwyczaj przyjemne	60 centów
„PROSECCO“ słodkie, milutkie w smaku jak Bordeaux	65 centów

poleca **M. BALAS,** we Lwowie, ul. Brajerowska l. 1.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony w uroczej podkarpackiej okolicy wśród lasów szpilkowych (410 metrów n. p. m.), poleca znane ze swej skuteczności szczawy słonodajne, kąpiele jodowe, borowinowe, zimne i zabiegi hydropatyczne, oraz zakład gimnastyki leczniczej. Urządzenia wzorowe, wszelkie wygody, dobre restauracye, tanie wiktuały, zdrowe, czyste powietrze i wyborna woda źródlana do picia. Na sezon 1896 r. przybywa 1 dom mieszkalny o 44 pokojach.

Nadto odnowiono gruntownie urządzenie łazienek kl. I, rozszerzono znacznie oświetlenie elektryczne Zakładu i zakupiono znowu znaczną ilość nowych mebli itp.

Lekarzem zdrojowym jest **dr Kl. Dębicki** (Lwów, Piekarska).

Sezon trwa od 20 maja do końca września.

W czasie od 20 czerwca do 20 sierpnia nie przyznaje się uwolnienia od taksy zdrojowej przed 20 czerwca i po 20 sierpnia są ceny mieszkań znacznie zniżone — Bezpośrednie połączenie kolejowe z Krakowem i Lwowem ze stacyi Iwonicz, poczta, telegraf w samym Zakładzie.

Broszury ze szczegółowym opisem i podaniem wskazań leczniczych i cennikiem rozsyła opłatnie, tudzież wszelkie zgłoszenia załatwia.

Dyrekcya Zakładu zdroj. kąpielowego.

Ubezpieczenia od gradu

przyjmuje

c. k. uprz. Towarzystwo Ubezpieczeń Austryacki Feniks

bez zobowiązania do dopłaty premii, lecz za zwrotem połowej czystej premii w razie niezgłoszenia szkody.

Bliższych informacyi udziela **Reprezentacya Generalna towarzystwa we Lwowie, pl. Maryacki l. 8,** tudzież agencye we wszystkich miastach i miasteczkach na prowincyi.

Pomada orzechowa do ściemniania włosów słoik 40 ct. 1 złr.

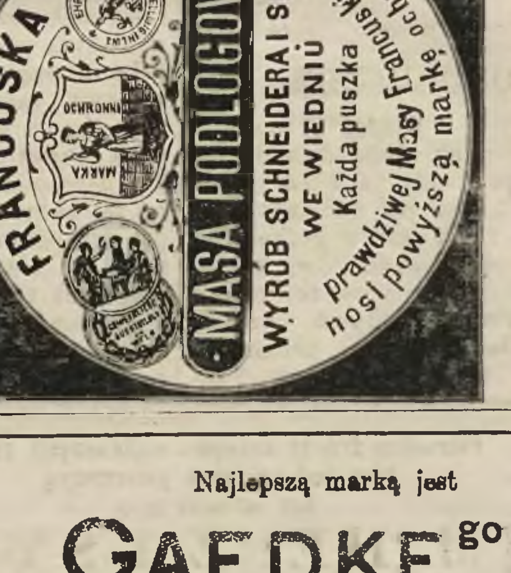


POMADA CHINOWA słoik 35 i 30 centów.

Woda Ateńska z Chiną

Przeciw łupieży i na wzmocnienie cebulek włosowych. **Cena 1 złr.**

Prawdziwa



jest w puszkach blaszanych złotawo lakierowanych z czarnym drukiem i czerwoną etykietą do nabycia u P. Alfa Czoppa we Lwowie. Tadeusza Szeria w Tarnowie, Teofila Jabłońskiego w Drohobyczu, J. Kosterkiewicza wdowy w Nowym Sączu, Lechickiego i Kosterkiewicza w Stryju. Ossasza Fiszera i Leona Bukietyńskiego w Samborze i w wszystkich większych handlach korzennych, drogueryach i składach farb. Reim i Friedrich, Diolner w Krakowie. Władysław Brach w Tarnowie, Hipolit Skowoński w Tarnopolu.

Najlepszą marką jest

GAEDKE^go CACAO

Wszędzie do nabycia.

Naturalny zapach.

Największa siła odżywiająca. — Łatwe do strawienia.

P. W. Gaedke i Ska Berno Hamburg.

Zastępca dla Galicyi wschodniej i Lwowa: B. Roth i Syn we Lwowie.

KTO chce cerę mieć piękną a zęby zdrowe niechaj używa

Ferdynanda Fritscha

mydło z oleju słoneczników, sztuka 50 i 35 ct. od dziesiątek lat mimo licznych naśladownictw niedoścignione wskuteczności i jakości.

Pâte de Dentifrice Imperiale, puszka porcelanowa po 50 ct. najlepszy preparat do czyszczenia zębów, zupełnie nieszkodliwy i przyjemny.

Eau de Menthe flakon po 60 ct. najdelikatniejsza woda do płukania ust, chroni zęby przed zepsuciem.

COCA-pasta do zębów puszka kryształowa 35 ct. tubka cynowa 25 ct.

Woda do ust flaszka 70 i 35 ct.

Od 30 lat jako jedyne skuteczne przez tysiące ludzi uznane. Wszystkie moje artykuły są prawdziwe tylko z moją marką ochronną.

Do nabycia w lepszych parfumeryach, aptekach i drogueryach i w Wiedniu u **B. [illegible]** dyplomowanego aptekarza parfumer i Maximilianstrasse 8.

Gal. akc. Towarzystwo Handlowe

poleca do siewu na paszę

Koński ząb amerykański,

„ „ węgierski i złoto-żółty,

Kukurudzę oryginalną „Pignoletto“, „Cinquantin“ i bukowińską, **hreczkę** i wszelkie inne nasiona. Utrzymuje na składzie *maszyny rolnicze i nawozy sztuczne.* — Sprzedaje oryginalne zateckie *sadzonki chmielowe* najlepszej jakości.

Redaktor odpowiedzialny: Wacław Maslowski. — Papier z fabryki Fischerowskich w Białej. — Z drukarni pod W. Manieckiego, Zarządca W. Hedak.